W TOREK
24 maja 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV NR 141 (910)

SŁOWO POLSKIE

WYDANIE A

Cena 5 zł

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Ofensywa dolara na Afrykę

„Czarny ląd"

w walce z amerykańskim imperializmem

MOSKWA (PAP.). — „Prawda" publikuje artykuł Dalina p.t. „Plany imperialistów w Afryce".

Autor stwierdza, że imperialiści wiążą swe najbardziej tajemne marzenia z ogromnymi przestrzeniami Afryki i jej strategicznego i gospodarczego wykorzystania. Monopole Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych upatrują w Afryce ziemię obiecaną, gdzie można bezkarnie stosować pracę niewolniczą.

Ponadto w planach podsegarzy wojennych, Afryce powierza się rolę bazy wojennej, dostawcy surowców strategicznych i rezerw ludzkich. W różnych punktach tego kraju buduje się liczne angielskie i amerykańskie bazy wojskowe.

Jednakże amerykańscy monopolisci nie są skłonni odgrywać roli bezinteresownych opiekunów swych europejskich „przyjaciół". Europejskie państwa kolonialne zmuszone były zrezygnować z monopolu inwestowania kapitałów w Afryce.

Wall Street wzięła już w swe ręce produkcję miedzi w Południowej Rodezji, lecz szczególnie ważne pozycje zajęła Wall Street w Unii Południowo - Afrykańskiej. Całe życie gospodarcze tego brytyjskiego dominium uzależnione jest od Stanów Zjednoczonych.

Belgijskie Kongo przekształciło się w kolonię amerykańską. Posiadłości francuskie w Afryce stały się również obiektem potężnej ofensywy dolara.

Autor pisze dalej o wzmagającym się w Afryce ludowym ruchu oporu przeciwko systemowi kolonialnemu. Walka milionowych mas pracujących o wyzwolenie rozgorza się z każdym dniem. Narody „Czarnego kontynentu" nie życzą sobie, by ich ziemia przekształciła się w bastion imperializmu. Pragną one, by kolonialna Afryka zamieniła się w Afrykę wolnych i niezależnych narodów, rozporządzających swymi bogactwami i swym własnym losem.

Nowe sukcesy wojsk ludowych

PEKIN (PAP.). — Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zdobyły miasta: Tingczen - Jao i Sienning na linii kolejowej Hankou — Kanton, na południe od Wuczang — stolicy prowincji Hupeh.

Na wyspie Hainan wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich dni około 50 umocnionych stanowisk wojsk kuomintangowskich, które wycofały się z północnego i zachodniego wybrzeża wyspy.

Kilka oddziałów wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę ludową w pobliżu Szanghaju.

W pałacu Rouge w Paryżu

Ministrowie Wielkiej Czwórki

obradują nad problemem niemieckim

PARYŻ. — Wczoraj o godz. 16 że uchwalony zostanie następujący porządek obrad: 1) gospodarcze i polityczne aspekty problemu niemieckiego, 2) Berlin i waluta w Berlinie, 3) przygotowanie traktatu pokojowego dla Niemiec, 4) sprawa traktatu pokojowego dla Austrii.

Postępowa prasa francuska stwierdza, że mocarstwa zachodnie stwarzają nieprzychylną atmosferę dla rozmów. Dowodem tego są choćby rozmowy niedzielne ministrów trzech mocarstw zachodnich. Dziennikarze przypuszczają, że właśnie dziś, gdy po raz pierwszy od 18 miesięcy zebrali się Ministrowie Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw, przywódcy Niemiec zachodnich podpisali w Bonn konstytucję Federacyjnej Republiki Zachodnio - Niemieckiej. Jest to równoznaczne z utworzeniem zachodnio - niemieckiego państwa federacyjnego, w którym główne stanowiska zajmują hitlerowcy.

300 ofiar huraganu

NOWY JORK (PAP.). — Prasa amerykańska donosi, że huragan, który spustoszył stany Illinois, Missouri i Indiana wyrządził olbrzymie szkody i spowodował śmierć 45 osób. Nie ustalono dotychczas liczby rannych, lecz wiadomo, że przekracza ona 300 osób.

Wiec na M/S Batory

GDYNIA (PAP). — W przeddzień przybycia na ziemię ojczystą, reemigranci z Francji zorganizowali na pokładzie transatlantyku „Batory" wielki wiec, na którym przemawiali m.in. kpt. statku — Ćwikliński, przedstawiciele rady załogowej marynarzy „Batorego", komitetu PZPR oraz powracający z Francji reemigranci.

Na wiecu uchwalono rezolucję, wyrażającą gorące podziękowania dla Rządu RP za umożliwienie Polakom z Francji powrotu do kraju.

Uchodźtwo polskie we Francji

występuje w obronie pokoju

PARYŻ (PAP.). — Szereg organizacji wychodźtwa polskiego na terenie Francji ogłosiło odezwy, solidaryzujące się z uchwałami Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu. Do akcji tej przyłączyły się m.in.: Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald" okręgu Pas de Calais, Organizacja Pomocy Ojczyźnie i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Denain (Nord), Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Avions (Pas de Calais) oraz Rada Narodowa Polaków w Lefoest (Pas de Calais).

Odezwy te stwierdzają m.in.: „Polacy protestują stanowczo przeciwko agresywnej polityce podżegaczy wojennych. Chcemy zapewnić sobie prawo do nauki, do pracy i kultury. Niech żyje pokój i zgoda między narodami".

Z USA do Grecji po śmierć

NOWY JORK (PAP.). — Z polecenia władz amerykańskich aresztowany został Issadzony na wyspie Ellis Island w celu deportacji do Grecji Peter Harisiades, pod zarzutem przynależności do amerykańskiej partii komunistycznej przed wojną. Żona jego urodziła się w Polsce i jest naturalizowaną Amerykanką. Harisiades jest wybitnym działaczem związków zawodowych wśród greckiego - amerykańskim. Przebywa w Stanach Zjednoczonych od 33 lat. W Grecji grozi mu śmierć z rąk faszystowskiego reżimu ateńskiego.

Pod opieką policji mocarstw zachodnich

Akcje sabotażowe

na berlińskiej kolei

BERLIN (PAP.). — Postępowa prasa berlińska potępia w ostrych słowach sabotażową akcję ena kolei miejskiej (S. Bahn) w Berlinie.

Już w pierwszy dzień t.zw. „strajku" wykazał całe tło i kulisy tej akcji. Nie może tu być mowy o strajku, gdy nie ma strajkujących: kolejarze i pracownicy warsztatów kolejowych w przeważającej części stawili się normalnie do zajęć, nie zostali jednak w zachodnich sektorach dopuszczeni do miejsc pracy przez policję i bojówkarzy spod znaku rozłamowych związków zawodowych (UGO).

W wielu punktach miasta doszło do starć.

Na dworcach kolejowych bojówkarze i policjanci zatrzymywali nadchodzące pociągi i wypuszczali publiczność z wagonów, zmuszając obsługę kolejową do zaprzestania pracy.

Należy podkreślić, że władze francuskie zachowały się lojalnie i przy pomocy żandarmerii nakazały usunąć bojówki z terenów kolejowych. Natomiast władze angielskie i amerykańskie wyraźnie sprzyjały awanturnikom.

Ponad 4.000 b. robotników

na kierowniczych stanowiskach

ŁÓDŹ (PAP.). — W ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. 503 robotników przemysłu włókienniczego, wyróżniających się w pracy zawodowej, dzięki wykazanym zdolnościom uzyskało awans społeczny i zawodowy. W przemyśle włókienniczym — dzięki przemianom społecznym i politycznym, które zaszły w Polsce Ludowej — ponad 4.000 byłych robotników zajmuje obecnie kierownicze stanowiska.

70 b. robotników w tym sześć kobiet, jest dyrektorami naczelnymi, technicznymi i administracyjno - handlowymi w dyrekcjach branżowych i zakładach produkcyjnych.

Holenderski dyplomata

w służbie faszystów

BRUKSELA (PAP.). — „Ogłoszone w Hadze wyniki śledztwa w sprawie zachowania się holenderskiego pertnerskiego dyplomatycznego w Hiszpanii w czasie drugiej wojny światowej wywołały w Holandii oburzenie. Opublikowany raport stwierdza, że b. ambasador Holandii w Madrycie, obecnie min. holenderski w Bogocie Schuller Tot Peursum nie tylko nie pomagał ukrywającym się w Hiszpanii uciekinierom holenderskim, ale przeciwnie, brał udział w akcji zorganizowanej przez policję frankistowską, mającą na celu aresztowanie przebywających nielegalnie w Hiszpanii Holendrów.

Holenderski min. spraw zagr. mimo ujawnionej działalności prohitlerowskiej ambasadora Schullera Tota, postanowił pozostawić go na dotychczasowym stanowisku. Decyzja ministra wywołała oburzenie większości narodu holenderskiego.

Ogólno-niemiecka konferencja

rozwiązana przez władze brytyjskie

BERLIN (PAP). Oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez postępową część społeczeństwa niemieckiego pierwsza ogólno-niemiecka konferencja, na którą przybyło 75 delegatów ze wszystkich stref Niemiec, nie doszła do skutku, ponieważ wkrótce po rozpoczęciu obrad nadszedł rozkaz wojskowych władz brytyjskich, nie zezwalający na odbycie konferencji.

Władze brytyjskie celowo zabroniły konferencji nie chcąc zezwolić aby wobec nadchodzącej konferencji paryskiej mogło nastąpić uzgodnienie poglądów pomiędzy przedstawicielami Wsch. i Zach. Niemiec.

Strajk

kolejarzy brytyjskich

LONDYN (PAP.). — Kolejarze brytyjscy odpowiadają zmniejszeniem wydajności pracy i biernym oporem na polityką zamrożenia płac stosowaną przez rząd Partii Pracy.

3.000 maszynistów w północno - wschodnich okręgach Anglii odbyło w niedzielę, 24-go dzinny strajk na znak protestu przeciwko bezpłatnym dyżurom niedzielnym, wprowadzonym przez dyrekcję kolei. Ruch kolejowy w tej części kraju zamarł całkowicie.

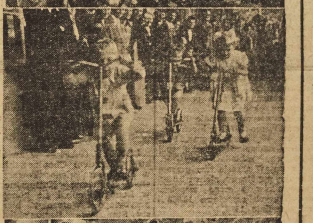

NA ŻADNEJ IMPREZIE SPORTOWEJ NIE BYŁO TAK TŁOCZNO W HALI LUDOWEJ, JAK NA NIEDZIELNYM „KIERMASZU PRASY I KSIĄŻEK". OLBRZYMIA HALA NIE MOGŁA POMIEŚCIĆ TYSIĘCZNYCH, WCIĄŻ NAPŁYWAJĄCYCH TŁUMÓW. — PRZED KASAMI STAŁY DŁUGIE KOLEJKI LUDZI — STOISKA Z KSIĄŻKAMI T.J. KAKROTNIE UZUPEŁNIAŁY ZAPASY KSIĄŻEK. A NA PERGOLI WSPANIALE BAWIŁY SIĘ DZIECI: WYŚCIGI NA HULAJNOGACH, ZEŚLIZGI, JAZDA NA KUCYKACH. WESOŁOŚĆ WZBUDZAŁ OSIOŁEK Z NAPISEM, GŁOSZĄCYM „NIE UMIEM CZYTAĆ".

Czwarta rocznica Korpusu Bezp. Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. w czwartą rocznicę powstania KBW w całym kraju odbyły się uroczystości.

W serdecznej, żołnierskiej atmosferze obchodzili czwartą rocznicę powstania KBW żołnierze w Warszawie, Krakowie, Szczecinie i Katowicach.

Na uroczystości w Warszawie do zebranych przemówił wicemin. Bezpieczeństwa Publicznego i kdt. ku żołnierzy, którzy swą bohaterską postawą wyróżnili się w walce o bezpieczeństwo kraju.

W Krakowie w teatrze Domu Żołnierza odbyła się akademia z udziałem żołnierzy garnizonu krakowskiego oraz przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

W Szczecinie na uroczystej akademii zorganizowanej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa wygłosili przemówienia w których podkreślono olbrzymie zasługi położone przez Żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy niesieniu pomocy osadnikom przy ochronie mienia państwowego oraz w walce z bandytyzmem i szabrownictwem. Żołnierze KBW nie tylko walczą, lecz biorą żywy udział w zagospodarowaniu i odbudowie woj. szczecińskiego pomagając chłopom przy orce i pracach inwestycyjnych odgruzowując Szczecin i budując gardki, jordanowskie dla dzieci szczecińskich.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w Katowicach była akademia zorganizowana w pałacu Domu Żołnierza, w której oprócz korpusu oficerskiego i żołnierzy KBW wzięli udział przedstawiciele wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, wojewódzkiej komendy MO przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Uchwały przedstawicieli Przemysłu Węglowego

1,500.000 ton węgla ponad plan

Wykonanie Planu 3-letniego do 30 listopada

KATOWICE (PAP). — Najpoważniejsze zadania polskiego przemysłu węglowego, związane z przedterminowym wykonaniem planu trzyletniego w zakresie produkcji węgla kamiennego oraz planu na rok bieżący i przyjętych zobowiązań oszczędnościowych — były tematem narady gospodarczej zwołanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników, do Sosnowca.

Omawiając możliwości przedterminowego wykonania planu na rok bieżący oraz planu trzyletniego, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników Szlosarczyk Duch zwrócił uwagę na dążenie robotników do skrócenia terminów wykonania planów produkcyjnych, o czym świadczą zgłoszone dotychczas zobowiązania.

Zobowiązania oszczędnościowe górników wyrażają się kwotą 8.731 milionów zł. na którą składają się oszczędności, które winny być uzyskane w r. b. poprzez: wzrost wydajności pracy do 1.300 kg na robotnikodniówkę, zmniejszenie zużycia węgla, obniżenie zużycia energii, materiałów pomocniczych i surowców oraz podniesienie jakości produkowanego węgla i zmniejszenie kosztów ogólnych i kosztów produkcji.

Poważną rolę odegrał dla przyśpieszenia terminu wykonania planu rocznego czyn pierwszomajowy górników.

49 kopalń węgla, które podjęły zobowiązania pierwszomajowe, deklarując wydobycie ponad plan 109.745 ton, przekroczyło swe zobowiązania o 20.892 tony.

Minister górnictwa i energetyki Ryszard Nieszporek stwierdził w swoim przemówieniu, że plan produkcji węgla kamiennego za okres pierwszych czterech miesięcy w r. b. wykonano zostało **w 100.1 proc.** Analizując następnie możliwość wykonania zobowiązań przyjętych przez załogi, minister podkreślił że ich wypełnienie powinno przynieść do końca r. b. **1.5 miliona ton węgla ponad plan.**

Z kolei przodownik pracy w przemyśle węglowym — górnik kopalni „Jankowice" Józef Walczek przedstawił metody pracy, które pozwoliły mu przekroczyć wysokie zobowiązanie przyjęte dla uczczenia Święta Pierwszomajowego i wykonać w bież. miesiącu ponad 462 proc. normy. Mówca wezwał wszystkich górników do współzawodnictwa indywidualnego.

W wyniku narady uchwalono rezolucję, w której aktyw Komitetów Współzawodnictwa Pracy, przedstawiciele załóg Związku Zawodowego Górników oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Zjednoczeń Rejonowych — zobowiązują się:

Wykonać roczny plan produkcji Przemysłu Węglowego, przewidujący wydobycie 74 milionów ton węgla — do 22 grudnia br.:

Osiągnąć do końca br. nadwyżkę produkcyjną w wysokości 1,5 miliona ton węgla;

Wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r.;

Zaoszczędzić w całym Przemyśle Węglowym 8.731.197.000 złotych.

„W Polsce przeżyliśmy niezapomniane chwile" — pisze Ochłopkow

MOSKWA (PAP.) — Kierownik artystyczny moskiewskiego Teatru Dramatycznego Ochłopkow w artykule, zamieszczonym w dzienniku „Wieczernaja Moskwa" opisuje swój pobyt w Polsce. Ochłopkow stwierdza, że artyści radzieccy przeżywali w Polsce wiele wzruszających i niezapomnianych chwil.

„Nasze przedstawienia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach oraz innych miastach polskich — pisze Ochłopkow — powtarzane zostały przez widzów niezwykle entuzjastycznie i przekształciły się w wielką manifestację przyjaźni ludu polskiego dla Związku Radzieckiego. Niebywałe wrażenie wywarły na nas koncerty w kopalni soli w Wieliczce oraz w zakładach włókienniczych w Łodzi, podczas których robotnicy polscy w dowód swej przyjaźni i wdzięczności, ofiarowali nam podarunki.

Nas widzowie, z którymi prowadziliśmy rozmowy o zagadnieniach sztuki: inteligencja, robotnicy, górnicy, ludzie różnych zawodów — wszyscy prosili nas o przekazanie najbardziej serdecznych pozdrowień naszej ojczyźnie oraz naszej stolicy Moskwie".

Minister Dąb-Kocioł na inspekcji w rzeszowskim i lubelskim

RZESZÓW (PAP). — Minister Rolnictwa i Reform Rolnych **Dąb - Kocioł** przeprowadził trzydniową inspekcję woj. rzeszowskiego, interesując się żywo **zagadnieniem likwidacji ugorów w powiatach lubaczowskim, jarosławskim, przemyskim, sanockim i tesklim.** W bezpośrednich rozmowach z rolnikami Min. Rolnictwa zaznajomił się z warunkami życia ludności wiejskiej i rozwojem gospodarki rolnej.

W czasie swego pobytu w woj. rzeszowskim min. Dąb-Kocioł przeprowadził również konferencję z przedstawicielami powiatowych i wojewódzkich władz rolnych, państwowych gospodarstw rolnych, partii politycznych i ZSCh.

Ponadto min. Dąb - Kocioł **dokonał inspekcji pow. tomaszowskiego w woj. lubelskim.** Podsumowaniu prac przy likwidacji odłogów oraz po zbadaniu stanu zasiewów, min. Dąb-Kocioł, na terenie tomaszowskiego Lubelskim, **obserwował zakup żywca.**

Jesteśmy pełni podziwu dla osiągnięć ZSRR

Dziennikarze po'sey o pobycie w ZSRR

WARSZAWA (PAP). Z Moskwy powróciła delegacja polskich literatów i dziennikarzy, którzy przez trzy tygodnie bawili w Związku Radzieckim — w Moskwie, Leningradzie i Nowosybirsku.

Bezpośrednio po wylądowaniu przewodniczący wycieczki red. Stefan Arski wygłosił przed dziennikiem krótkie przemówienie, dziękując się ze słuchaczami Polskiego Radia swoimi wrażeniami z wycieczki.

Oświadczył on m. in.:

„Delegacja nasza powróciła z Moskwy po trzytygodniowym pobycie w ZSRR. Szlak naszej podróży prowadził aż po Nowosybirsk. Niesposób w kilku słowach ująć wrażeń z całego pobytu. Mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy wszyscy pod ogromnym urokiem kraju i ludzi, pełni podziwu dla niezwykłych osiągnięć ZSRR w dziedzinie przemysłowej i kulturalnej. Kraj Socjalizmu, zmierzający wielkimi krokami ku komunizmowi, potrafił zapewnić swym obywatelom nie tylko dobrobyt materialny, ale i nieograniczony dostęp do zdobyczy kultury, sztuki i nauki. A osiągnięcia to są naprawdę zdumiewające.

W ciągu całego naszego pobytu, spotykaliśmy się na każdym kroku z przejawami niezwykłej serdeczności ze strony gospodarzy i z wielkim zainteresowaniem i sympatią dla Polski Ludowej. Zasypywano nas pytaniami na temat odbudowy Warszawy. W kołach literacko-artystycznych stale powtarzał się motyw wielkiego zainteresowania Rokiem Mickiewiczowskim w Polsce. Wszędzie biegła nam z uroczystościami puszkinowskimi w ZSRR.

Świadomość serdecznej i głębokiej przyjaźni polsko-radzieckiej towarzyszyła nam przez cały czas pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej".

Następnie prof. Wacław Lubacki w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej, która zaciesnia się coraz bardziej.

MOSKWA. W związku z otwarciem wystawy polskiej sztuki ludowej przybył do Kijowa ambasador RP w ZSRR Naszkowski.

Ze względu na nieobecność premiera USRR Korotczenki, amb. Naszkowski złożył wizytę pierwszemu wiceprezesowi USRR Sieniwnyi oraz wiceprezesowi i ministrowi spr. zagr. USRR Manuilskiemu.

„Nasze echa"

Szczere wynurzenia gen. Robertsona

„Jeśli komunistowie wpadnie do Berlinia — oświadczył dawno gubernator angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec, generał Robertson — że sytuacja w Niemczech Zachodnich jest pomyślna, to zasługuje on na miano osła". Rzeczywiście, tylko notoryczni ślepcy, nie zauważywszy oczami wiary niepowiadę fakt, że stale wzrastające trudności gospodarcze Niemiec Zachodnich weszły w wyjątkowo ostre stadium.

„Niemcy Zachodnie — pisze poseła londyńskiej „Observer" — zbliżają się w szybkim tempie do poważnego kryzysu gospodarczego." Gazeta wskazuje na wzrost bezrobocia, szybkie zwiększenie się ilości bankructw, katastrofalny spadek oszczędzenia w handlu detalicznym i szereg innych niepokojących objawów. Ilość bezrobotnych w grudniu wzrosła do 944.000 i do 1.019.000 we styczniu.

Tak więc przeszło 10% robotników jest bezrobotnych, a dziesiątki pozostaje w Niemczech Zachodnich bez pracy.

Strach francuskiej policji przed prawdą

Andre Fougeron, wybitny francuski malarz, został oskarżony o „usiłowanie zdemoralizowania francuskiej armii i narodu", przez „nakłaniadnie antynarodowego plakatu".

Wspomniany plakat, przedstawiający małą dziewczynkę panicznie przerażoną widokiem spadającej na nią bomby, został wydany przez francuską partię komunistyczną w styczniu br. Władze nakazały tychmiastowe zdarcie plakatu.

Afryka — wielkim obozem koncentracyjnym

Południowo - afrykański minister pracy, Schoeman, oświadczył w Senacie, że nieeuropejscy ludności nie będzie wolno opuszczać kraju.

Powyższa wiadomość świadczy o tym, iż rząd Malana zamierza obrócić Południową Afrykę w wielki obóz koncentracyjny dla milionów uciskanych i wyzyskiwanych Azjatów i Afrykańczyków.

Minister dodał, że „Nieuświadomych byłoby, aby tubylcy wyjeżdżali do krajów, gdzie nie istnieje dyskryminacja rasowa i by następnie powracali do naszych warunków".

Rząd Malana, który odmówił paszportów przybyłom hinduskiej delegacji, pragnącym udać się na zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, uniemożliwia obecnie przedstawicielstwo dziesięciomilionowej grupy ludności, przedstawione wszystkim członkom ONZ.

Czyn chłopski dla uczczenia święta ludowego

WARSZAWA (PAP) Chłopi z całego kraju, odpowiadając na wezwanie chłopów ze wsi Regnów w pow. Rawa Mazowiecka, podejmują zobowiązania o wykonaniu specjalnych prac nad podniesieniem poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi dla uczczenia Święta Ludowego.

Gromada Kępa w pow. opolskim uruchomi boisko dla wiejskich zespołów sportowych, zaś gromada Lugniany przeprowadzi remont remizy strażackiej.

Chłopi w gminie Kaniów zobowiązali się przyśpieszyć budowę szkoły oraz podnieść stan higieniczno-sanitarny chałupów gminy.

Rolnicy wsi Brynica postanowili uczcić Święto wzmożoną pracą nad rozwojem gospodarki hodowlanej.

* * *

Rolnicy pow. poznańskiego zainicjowali zbiórkę na „Dom Chłopa" w Poznaniu.

Chłopi z gminy Tarnowo Podgórne przystąpili do prac związanych z elektryfikacją wsi.

* * *

Członkowie koła SL w Żeszłu postanowili wyremontować budynek teatru i zorganizować kurs dla analfabetów.

Chłopi gminy Zwiardy zlikwidują dodatkowo 19 ha odłogów. Mieszkańcy gromady Radostawo wezmą udział w pracach przy naprawie dróg, oczyszczaniu rowów odwadniających. Zlikwidują oni również resztki odłogów w swej gromadzie. Członkowie koła SL przy szpitalu miejskim w Morągu zorganizują pomoc lekarsko-dentystyczną dla wsi.

Studenci budują Instytut chemiczny

KRAKÓW (PAP) — W Zakrzowie rozpoczęto prace niwelacyjne i wykopowe na terenie budowy Instytutu Chemicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Instytut ten, przeznaczony dla badań i ćwiczeń z zakresu chemii, farmacji i rolnictwa, będzie będzie do najlepiej wyposażonych laboratoriów uniwersyteckich w Europie.

W pracach przygotowawczych biorą udział studenci chemii, którzy zorganizowali przy kole chemików sekcję wspomagającą z kierownictwem budowy. Chemicy zobowiązali się przepracować 1.200 dniówek, zaoszczędzając Państwu około 1/4 miliona zł.

Za przykładem ich poszli studenci innych wydziałów, dzięki czemu położenie kamienia węgielnego będzie się mogło odbyć za miesiąc.

Koncert Chopinowski

S. Szpinalskiego w Londynie

LONDYN (PAP) — W związku z Rokiem Chopinowskim, w lokalu Polskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego w Londynie odbył się koncert przybyłego z Warszawy pianisty Stanisława Szpinalskiego, poświęcony Chopinowi.

Koncert wywołał duże zainteresowanie w Londynie. Liczne stawiła się kolonia polska.

PCK przejmuje pogotowia ratunkowe

WARSZAWA (PAP). — W celu ujednolicenia i usprawnienia akcji pomocy doraźnej, Ministerstwo Zdrowia zleciło wytyczne Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi organizowanie Stacji Pogotowia Ratunkowego w całym kraju.

W roku bieżącym powstanie 77 wzorowych Stacji Pogotowia Ratunkowego z ogólną ilością 234 karetek. W roku 1955 ilość Stacji wzrośnie do 278 a karetek do 2.000.

Przy Stacjach mieszczą się będą ambulatoryjne punkty krwiodawstwa.

Ministerstwo Zdrowia przekazuje od Polskiego Czerwonego Krzyża wszystkie szpitale, które dotychczas były w posiadaniu PCK.

Niezależnie od 200 samochodów które otrzyma PCK, również „Służba Polsce" otrzyma samochody sanitarne dla obsługi swoich brygad.

Zasiłki rodzinne dla dzieci rencistów

Renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mający na utrzymaniu dzieci, otrzymują zasiłki rodzinne w tej samej wysokości, w jakiej pracownicy. Zasiłki te zostały od 1 stycznia 1949 r. znacznie podwyższone i wynoszą obecnie od 1.800 zł do 2.250 zł miesięcznie na 1 dziecko. Dla rencistów zatem utrzymujących dzieci zostanie wydana podwyżkę rent.

Przed Kongresem Związków Zaw.

Postulaty kobiet pracujących

Zmiany ustrojowe, jakie dokonały się w naszym społeczeństwie, stworzyły nowe pojęcie: pojęcie kobiety pracującej.

Przez kobietę pracującą rozumie się w Polsce Ludowej nie zahaowaną, zahukaną istotę. Dzisiejsza kobieta pracująca — to pełnoupraw niony, pełnowartościowy, wszechstronnie uświadomiony członek społeczeństwa. To mocne, mocne stanowisko w społeczeństwie pomógł kobiecie osiągnąć Związek Zawodowy.

Kobiecy ruch zawodowy podchodzi już u nas swoją tradycję. W czasie VII Kongresu Związków Zawodowych liczba kobiet zrzeszonych wynosiła 200.000. Dziś ilość członkiń Zw. Zaw. imponuje nam cyfrą 900.000.

Faktyczne nasilenie ruchu zawodowego wśród kobiet rozszerzyło się w roku 1946, gdy powołano wydział kobiecy KCZZ. Celem tego wydziału miało być polityczne i społeczne uświadomienie kobiet, aby przygotować odpowiedni grunt dla nowego startu życiowego.

Pierwszą zasługą wydziału kobiecego przy KCZZ jest poważne przyczynienie się do unormowania ustawodawstwa dotyczącego pracy i przywilejów kobiet. Tak np. zainicjowano poważne zarządzenia, dotyczące ochrony macierzyństwa i opieki nad kobietami ciężarnymi. Z tym zagadnieniem łączy się ścisłe opieka nad dzieckiem.

Wzrosła zatem — dzięki inicjatywie wydziału kobiecego — ilość żłóbków i przedszkoli, dostosowano godziny ich funkcjonowania do godzin pracy matek, aby w tym czasie dzieci posiadały pewną i odpowiedzialną opiekę. Celem udostępnienia kolonii letnich szerszym rzeszom dzieci, urządzono liczne imprezy, dla zasilenia funduszu kolonijnego.

Dużą inicjatywę wykazał wydział w dziedzinie oświaty i uświadomienia ideowo-politycznego swych członkiń. Zorganizowano kursy dla analfabetek, kursy ogólnokształcące, repolonizacyjne, kursy zawodowe, kursy, szkolące aktywistki związkowe.

Obok krawiectwa, hafciarstwa, zdobnictwa i innych „niewieścich" zawodów, kobiety zaczęły opanowywać nowe zawody, będące dotychczas zawodami łączącymi mężczyzn — a więc malarstwo, szklarstwo, zegarmistrzostwo itd.

Rezultaty działalności szkoleniowej i uświadamiającej wyraziły się w wybrze naczelnych i okręgowych władz związkowych, w skład których wchodzi obecnie prawie 50 kobiet. Dzięki kursom przygotowawczym 23 kobiece aktywistki Związków Zawodowych szerzy akcję uświadamiającą wśród kobiet.

Osiągnięcia związkowego ruchu kobiecego są poważne. Dzięki łalność związkowa przeobraziła bierną dotąd pracownicę — w kobietę świadomą swych obowiązków, swojej wartości i znaczenia w życiu społecznym i państwowym.

Wyrazem nowej postawy kobiet wobec tych wielkich rzeczy, które się u nas tworzy, jest liczny ich udział we współzawodnictwie pracy. W niektórych zakładach kobiety stanowią 70 proc. współzawodniczących. Np. w przemyśle włókienniczym, który śmiało można nazwać kobiecą kobiecego ruchu współzawodnictwa pracy, włókniarki osiągają imponujące wyniki pracy, przekraczając normę więcej niż trzykrotnie.

Chwalebną karta działalności kobiet zrzeszonych w Związkach Zawodowych jest walka ze spekulacją, marnotrawstwem i nadużyciami.

Praca zawodowa wciąga kobiety w szereg związków, które czuwają nad ich prawami i które torują kobietom drogę do wyższego społecznego. Coraz więcej kobiet zajmuje kierownicze stanowiska, zarówno w przemyśle jak i administracji państwowej. Nareszcie kobieta polska osiągnęła równy stat życiowy z mężczyzną.

* * *

Jesteśmy w przededniu Kongresu Związków Zawodowych. Kobiety będą na nim reprezentowały 25% ogólnej liczby delegatów. W porównaniu z przeszłością jest to dużo, lecz ponowiązać tę cyfrę ze Zw. Radzieckim, gdzie w ostatnim Kongresie Związków Zawodowych kobiety stanowiły 40% ogółu, większy, że wydział kobiecy ma przed sobą jeszcze wiele do zrobienia.

Postaramy się krótko streścić postulaty, jakie stoją przed Związkiem Zawodowym na odcinku kobiecym.

Sprawą pierwszej wagi jest dalsze pogłębienie uświadomienia społecznego i politycznego kobiet i zrzeszenia całego kobiecego świata pracy w Związkach Zawodowych. W pełni uświadomione kobiety same wyrażą dążenie do podniesienia kwalifikacji, jak również do opanowania nowych zawodów.

Następnym postulatem jest wciągnięcie szerokich mas kobiecych do współpracy we wszystkich komitetach przy zakładach pracy oraz włączenie aktywistek do pracy na różnych szczeblach działalności związkowej.

Dalsze zadania — to wysuwanie nie kobiet na kierownicze stanowiska, rozszerzenie inwestycji na budowę społecznych żłóbków, przedszkoli i świetlic. Poszukanie kobiet do udziału w rozpoczynaniu funduszów akcji socjalnej, organizowanie domów wypoczynkowych dla mat ki i dziecka, wreszcie odciążenie kobiet w pracy domowej.

Cele i działania ruchu związkowego kobiet wykazują, że działalność ich nie ogranicza się tylko do obrony praw i przywilejów kobiety. Stanowi ona jeden z najbardziej ważnych i zasadniczych momentów w dziejach naszego socjalistycznego budownictwa.

F. Mańska.

LECH PIETRZAK

Tygrys w klatce

Reportaż „AP" dla „Słowa Polskiego"

Żuławy w maju — to poskromione żywioły. Przede wszystkim woda: te ta burzliwa, wartka, grzmiąca w potokach żywa woda, lecz ciemna poziomie w kanałach, przyczajona woda w kanałach.

Gdy się na tę wodę patrzy, wydaje się, że jest martwa. Na powierzchni ślizgają się wodzy, a błyszczące chrząszcze podobne do miniaturowych ślizgaczy, wyświją przeróżne „eksfotery". Czasem przeleci żuk-krzewiarz, zabuczy, stuknie łbem w łodygę trzciny i zwali się do wody. Nie tonie. Leży na grzbiecie i nieporadnie przebiera łapkami. Wtedy możemy zauważyć, że ta pozornie martwa woda płynie. Niesie ona żuka powolutku, od trzciny do trzciny, metr za metrem, jedwo go widzimy i już nas jego los przestaje obchodzić, gdy nagle pląsać, żuka nie ma, na wodzie rozchodzą się coraz większe koła.

To jeszcze jeden dowód, że woda żyje. Nie tylko ona płynie — pływają w niej i tryby.

O rybach opowiada Józef Narkiewicz młody człowiek z kresowym akcentem; opowiada tak ciekawie, że zapominamy o wodzie, a myślimy o rybach. Ale woda nie daje o sobie zapomnieć.

Ojo Narkiewicz przerywa opowiadanie, zbliża się do wodu i tryby ujęta jest woda, i nagle poważnieje. Potem wszyscy biegniemy do stacji pomp, Narkiewicz telefonuje tu i tam, a my z jego słów domyślamy się, że ta rzekomo martwa woda podmyła wał i że grozi to...

— Ech — machn ręką Narkiewicz — pospadełyby wcim buty, tuk byście wiali!

Woda na Żuławach to żywioł, lecz poskromiony żywioł.

— To tygrys w klatce — dodaje Narkiewicz.

Tego „tygrysa w klatce" pilnuje Narkiewicz i setki takich Narkiewiczów. Na płaskiej ziemi spojrzenie sięga daleko, a daleko tej widać liczne stacje pomp, które bez przerwy, dniem i nocą wysysają nadmiar wody z Żuławy. Pompy są nowoczesne, elektryczne, skomplikowane, groźne. Trzeba się umieć z nimi obchodzić.

— Jakżeście je uruchomili?

— Bardzo prosto — odpowiada Józef Narkiewicz. — Przyszli nasi i uruchomili.

„Nasi ludzie" — to chłopcy spod Wilna i spod Warszawy, zdemobilizowani żołnierze, dwóch inżynierów, kilku robotników z różnych elektrowni i paru majstrów.

— Co zastali? Zdewastowane urządzenia, porwana sieć, zamulone maszyny i bezkres wodnego żywiołu, który, wyrwawszy się z klatki, pokazał, co potrafi.

— Teraz, panie, naszej roboty nie widać — rozkłada ręce Narkiewicz — wszystko idzie jak w zegarku, a tylko trzeba pilnować. Dawniej...

Wiemy, co w sobie zawiera „dawniej". Sfrazeliśmy o co wodnieniu i osuszeniu zatopionych Żuław i wiemy, ile to pochłonęło pracy, ile wymagało poświęcenia, uporu i hartu.

Po dwóch latach „tygrysa" zapędzono do klatki. Na pozór martwy, otoczony siecią wałów i stacji pomp, drzemie i pozwala chrząszczom buszować po swojej skórze. Ale niech tylko pogromca — Narkiewicz, Chwaliński czy Pędzik — spuści zeń czujne oko, wtedy...

Gdzieś między wierzbami, na czarnej drodze, zaczęły warczeć motory. Dwa samochody jechały w tumanach kurzu. Wyskoczyli z nich ludzie i zaczęli wyjmować łopaty, szufle, kilku wyciągnęło deski i palę. Coś się działo na jednym z pól, gdzie Narkiewicz przerwał opowiadanie o rybach, zabrali się do roboty.

Staliśmy przy nich chwilę, patrząc, jak wbijają pale i umacniają wał, potem wróciliśmy do rozmowy o rybach.

— W sobotę złapałem takiego lina, o — takiego... — pokazywał na ręku Narkiewicz.

Ludzie sypali ziemię, z dali pomrukiwał samochód, słuchaliśmy Narkiewicza i patrzyliśmy na pląsanie owadów po wodzie. Naszą uwagę odciągnęło znów coś nowego. Dudniąc, toczył się po polu traktor. Traktorzysta, zwabiony widokiem tylu ludzi, zgasił silnik i szedł w naszym kierunku. Ale Narkiewicz zamachał ręką:

— Nic się nie stało, możesz dalej orać!

Spojrzeliśmy na Narkiewicza. W tym prostym zapewnieniu „możesz dalej orać" mieścił się cały sens pracy jego i setek takich jak on ludzi.

Ci ludzie czuwają, aby „tygrys" siedział w klatce i aby oracz mógł spokojnie orać na Żuławach.

Północ Dolnego Śląska czeka...

Aktywizacja zniszczonych powiatów

Wielki pas ziemi, ciągnący się na północy Dolnego Śląska w prawym dorzeczu Odry, jeszcze dziś, w cztery lata po wojnie, raz i oko ruinami i zgliszczami wsi, miast i miasteczek. Są tu leszcze miejscowości, w których życie zamarło w czasie działań wojennych i do tej pory trwa cisza i martwota. Powiaty północnego stanowią kontrast z tętniącym życiem i pracą, nieznisz czonym i gęsto zaludnionym południem i zachodem Dolnego Śląska.

Ruiny Głogowa, Żagania, Żar, Bolesławca, Namysłowa, Sycowa przypominają nam, że „północ czeka". Czeka na szeroko zakrojoną aktywizację gospodarczą swych terenów — na rozwój życie przemysłu miejscowego, czeka na osadników i pionierów.

W sprawie aktywizacji tych powiatów zrobiono już bardzo wiele. Jak się dowiadujemy, oddział wrocławski Centralnego Urzędu Planowania i Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego — przy ścisłej współpracy Komisji Planowania Wojewódzkiej Rady Narodowej — opracowały już w najdrobniejszych szczegółach plan kampanii. Powołano już komisje powiatowe, którym zlecono zbadanie możliwości odbudowy nieczynnych zakładów przemysłowych. Przeprowadza się szczegółową inwentaryzację technicznego-gospodarczą na tych terenach, przy czym bierze się pod uwagę warunki dla rozwoju przemysłu miejscowego, pracującego na zaspokojenie potrzeb lokalnych. Komisje branżowe wytypowały już te zakłady, które w ramach Planu Sześcioletniego odbuduje się i uruchomi.

Na terenie całego województwa naliczono ogółem ok. 200 obiektów przemysłowych, które będą odbudowane i uruchomione. Większość tych zakładów

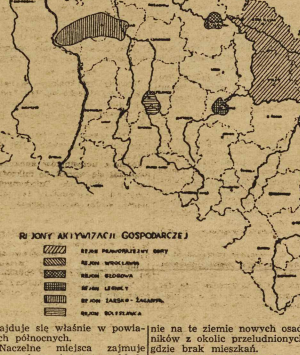

znajduje się właśnie w powiatach północnych.

Naczelne miejsca zajmuje przemysł spożywczy; zakłady mleczarskie, przeróbki mleka, przetwórczy przemysł mięsny, jarzynowy, kaszarnie, wytwórnie konserw owocowych, przetwórnie jarzyn i owoców.

Duże pole do działania ma też przemysł mineralny, obejmujący cegielnie, wapienniki, kamieniołomy, zakłady ceramiczne. Olbrzymie możliwości rozwojowe — zwłaszcza dla przemysłu spożywczego, drzewnego i mineralnego mają tereny, które są owiodoczinione na załączonej mapce.

W powiatach lubińskim i szprotawskim przystąpi się do eksploatacji torfowisk. Przewidziane są też pewne inwestycje w dziedzinie przemysłu metalowego.

Kampania ta przyniesie zaktywizowanie gospodarcze najbardziej zniszczonych działaniami wojennymi powiatów. Od budowa przemysłu miejscowego oraz zatrudnienie ludności wiejskiej — zmieni oblicze socjalne tych ziem, gdyż zwiększy procent osób zatrudnionych w przemyśle. Jednocześnie rolnictwo w odbudowanych miastach, znajdzie chłonniejszy rynek zbytu dla płodów rolnych tych okolic. Odbudowa mieszkań ściągnie na te ziemie nowych osadników z okolic przeludnionych, gdzie brak mieszkań.

Aktywizacja północnych powiatów województwa wrocławskiego — będzie jednym z ważnych etapów wykonania Planu Sześcioletniego na Dolnym Śląsku. Zatrą się kontrastów różnic; między poziomem życia na północy i południu, a Głogów czy Szprotawa nie ustąpią życiem, tak jak dziś Wałbrzych czy Kłodzko. **Czesław Nowicki**

Trudności ZAMP-u w zwalczaniu analfabetyzmu

Związek Akademicki Młodzieży Polskiej we Wrocławiu włączył się czynnie do akcji kulturalno-oświatowej na Dolnym Śląsku.

ZAMP m. in. przystąpił energicznie do zwalczania analfabetyzmu. **W samym Wrocławiu zorganizował on 33 kursy dla analfabetów.**

Niestety — piękna praca studentów **napotyka wciąż na poważne trudności.** Konkretnie mówiąc — na brak zrozumienia. Zdarza się dość często, że nawet Rady Zakładowe, które rzecz jasna, powinny przyjść z pomocą studentom, nie wykazują odpowiedniego zainteresowania tą akcją.

Ażeby nie operować ogólnikami, podamy kilka faktów.

Członkowie ZAMP zwrócili się 3 marca br. do Rady Zakładowej w Zakładzie Oczyszczania Miasta we Wrocławiu z prośbą o sporządzenie dokładnej listy analfabetów. Listy tej do dzisiaj nie otrzymali.

Nielepiej powiodło się ZAMP-owcom w Straży Pożarnej przy ul. Olbrichście. Tu również chcieli zorganizować kurs dla analfabetów. Pertraktacje trwały dość długo. Koniec końcem oświadczono studentom, że kursy zorganizować nie mogą ze względu na... stanowisko służbowe strażaków.

Oprócz tych rażących lecz raczej sporadycznych przeszkód, studenci walczą również z poważniejszymi trudnościami.

Kursy w zakładach pracy są organizowane przeważnie po godzinach pracy. Wpływa to ujemnie na frekwencję. Częstą nieobecność na wykładach robotnicy motywują tym, że po 8-mio godzinnej pracy muszą pojechać do domu na obiad. Wskazane byłoby więc — sprawę tę poruszano już w OKZZ — wydawać dla członków kursu posiłki na miejscu.

Wyższe bodźcy również pomogłoby o wydaniu kursantom dodatkowych kart rumwajowych. Zwłaszcza tym pracownikom, którzy na kursy specjalnie muszą dojeżdżać.

Rozpatrzenie i załatwienie tych spraw wydaje się niezwykle pilne ze względu na konieczność jak największego usprawnienia tak poważnej akcji, jaką jest walka z analfabetyzmem.

(Wac)

List z Moskwy

Miasto zawsze młode

Moskwa liczy sobie już osiem lat. Wie, wie więcej niż stateczny, lecz chodząc ulicami miasta nie widzi się, że to już taka staruszka. Moskwa jest młoda, pulsuje życiem, zmienia się stale, rośnie.

„Ten plac powiększymy, domy przesuniemy w tył, w środku będzie skwer. A domy po lewej stronie tamtej ulicy zburzymy i wybudujemy nowe". Nie są to słowa jakiejś utopii, lecz wej osobistości moskiewskiej. Mówi to zwykły mieszkaniec Moskwy, który jak wszyscy nie szkańcy tego miasta, wyraża się „my zrobimy", jeśli chodzi o odbudowę, czy przebudowę stolicy.

Na ulicy Gorkiego stoi na wpół wykończony wielki dom. Budowano go przez całą zimę, nie przerywano pracy w najostrzejsze mrozy. Aby to było możliwe, oszalowano całą budowę szczytową i robotnicy pracowali, jak w zamkniętym warsztacie.

Ratusz wydawał się mieszkańcom Moskwy za niski i stateczny, więc dwa piętra, ażeby nie stracił na tym perspektywa, przesunięto go trochę do tyłu.

Z wysokiego cokołu pomnika, Puszkin w rozwiewnym płaszczu spogląda na robotników tnących w czasie nocnej zmiany grube belki żelazne acetylenowym palnikiem.

Moskwa ma obecnie siedem milionów mieszkańców. Pełno ich na ulicach miasta od wczesnego ranka do późnej nocy. Sprzedawcy lodów, od których roku, nawet w zimie — mają zawsze ogromne powodzenie. Obok lodziarzy reklamują swe wyroby sprzedawcy kwasu chlebowego, którzy nie gęsto obok siebie, nie bojąc się widocznie konkurencji. Po jezdni suną niebieskie trolleybusy i nieelektryczne autobusy, co sekundę metra wchłaniają tłumy ludzi. Nie łatwo jest przerzucić te ma wiecznie śpieszących się, wiecznie czymś zajętych ludzi z jednego krańca miasta na drugi. Wielką rolę odgrywa tu metro, którego pociągi kursują do 1.30 w nocy. Metro moskiewskie opanowane zostało przez kobiety. Wśród personelu więcej się widzi kobiet w zgrabnych mundurach niż mężczyzn.

* * *

W każdym trolleybusie zare zerwowane są dwa miejsca dla dzieci. W pierwszym wagonie każdego pociągu kolei podziemnej jest specjalny przedział dla dzieci. Wielka Biblioteka im. Lenina posiada dwie sale dla młodocianych czytelników. „Powiedz mi, jak dany naród traktuje swoją młodzież, a powiem ci, jaki on jest". Dziś się mówi na takiego przysłowia, ale powinno być. Wydawać się może, że połowa ludności Moskwy to młodzież i dzieci, tyle się widzi się na ulicach. Małe toczące się kulki, przywiązane za koniec szala do rękawa matki — specjalność mieszkanek Moskwy. Chłopcy, którzy jak wszyscy chłopcy na świecie, wykorzystują każdy wolniejszy skrawek skweru na grę w piłkę. Sztubacy i pensjonarki, studenci i studenki.

Galeria Tretiakowska i inne muzea odwiedzane są tłumnie nie tylko w dni świąteczne. I tam znowu widzimy przede wszystkim młodzież, która do poważnych sal muzealnych wprowadza życie i młodość. Teatry i kina nie mogą ukazać aż na brak widzów, codziennie sale są przepełnione, a bilety na ciekawsze przedstawienia teatralne wykupywane są na wiele dni naprzód. **J.C.**

Co dni niosą

Czy Miczurin zdołałby sobie z tym poradzić...

Odbyłem w tych dniach rozmowę z chłopcem uczęszczającym do VII klasy jednej z wrocławskich szkół powszechnych. Przejawia on duże zdolności w nauce geografii. Widzi to jego otoczenie; widzą to także jego nauczyciele. Dla nikogo zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wiadomości ucznia znacznie przerastają poziom wykładów w klasie, do której uczęszcza.

Może właśnie dlatego — bo innych przyczyn trudno się dopatrzeć — profesor zadał mu następujące wypracowanie: Wy liczyć drzewa rosnące we wszystkich krajach południowych — z wymienieniem: jakie rodzą owoce i dlaczego w innym klimacie nie mogą wegetować?

Gdy się o tym dowiedziałem, zaciekawił mnie problem: jakby sobie z podobnym zadaniem poradził genialny Miczurin?

Wydaje mi się, że mogę śmiałe to zaryzykować twierdzenie, iż największy w naszym wieku znawca życia roślin otrzymałby od wzmiankowanego profesora z wrocławskiej szkoły powszechnej nie... niedostateczną.

Bo pomyślmy: — wymienić wszystkie drzewa wszystkich krajów południowych na globie... Wykazać jakie rodzą owoce... Udowodnić dlaczego gdzie indziej nie mogą wegetować...

Takie pytanie niewątpliwie wywoła trwogę nawet w umyśle specjalisty.

* * *

Jestem daleki od wysuwania z opowiedzianego faktu jakichkolwiek niedobrych wniosków. Sądzę jedynie, że zadanie, o którym pisze, nie było przez profesora przemyślane.

A wszak niekiedy takie właśnie zadania decydują o wynikach egzaminów — a więc o losowych następstwach w życiu naszej młodzieży...

Wszyscy byliśmy kiedyś uczniami. (Nauczyciele i profesorowie również). Pamiętamy więc doskonale, z jakimi uczuciami rozstawaliśmy się z naszymi szkolnymi wychowawcami. Jedych żegnaliśmy z sympatią, która pozostała w naszych sercach na zawsze; innych do dziś wspominamy z nie dającym się zapomnieć żalem. Żalem za to, że trudnym, niejasnym, nie opartym na przygotowaniu wykładami pytaniem narzalił nas na ciężkie przeżycia, a może nawet na zmianę naszych życiowych planów.

Myślę, że przed zbliżającymi się egzaminami tysiecy naszej młodzieży warto przypomnieć wykładowcom wszystkich zakładów naukowych — o naszych własnych doświadczeniach z czasów młodości.

Wiem, jak wielka dźwigają na swych barkach odpowiedzialność wobec kraju, wobec młodzieży, wobec jej rodziców.

Nie zamierzam bynajmniej wkraczać w dziedzinę czyjegokolwiek sumienia. Uważam jednak, że uwypuklenie faktu zadawania uczniowi prac absolutnie przezeń niewykonalnych, winno przypomnieć profesorom o konieczności każdorazowego rozważenia pytania — pod kątem przygotowania młodzieży w szkole do dania na nie należytej odpowiedzi. **K. Jesien.**

Co to jest przodownik zdrowia?

Nieznany i zupełnie nowy tytuł „przodownika zdrowia" zaistniał niejednego. Nie chodzi tu o przodownictwo w sensie wzorowego indywidualnego sta nowiska. Ten rodzaj przodownictwa łączy się z rozwojem działalności Ośrodków Zdrowia, szczególnie na terenach wiejskich i przyfabrycznych, których przydatność i celowość jest w dużej mierze uwarunkowana zrozumieniem i docenianiem przez ludność lecznictwa otwartego. Uświadamianie ludności i budzenie jej zainteresowań zagadnieniami higieny, ochrony zdrowia i zapobiegania chorobom, jest zadaniem czynnika społecznego. Tym czynnikiem społecznym współpracującym z fachowcami, stanowiącym łącznik pomiędzy ludnością a ośrodkiem zdrowia — jest właśnie **przodownik zdrowia.**

ŚWIECA PRZYKŁADEM

Zasadniczą cechą ich pracy jest oddziaływanie na otoczenie własnym postępowaniem i przykładem. Nie jest to żaden sanitariusz. Przodownik czy przodownica zdrowia dąży do skontaktowania potrzebującego pomocy z lekarzem, pielęgniarką czy położną. Nie wyłucza to oczywiście obowiązku niesienia pomocy w nagłym wypadku i do tego służy właśnie krótkie 2 tygodniowe przeszkolenie, obejmujące 42 godz. wykładów.

W planie 6-cioletnim przewiduje się przodowników zdrowia: na wsi 1-2 na gromadę, w mieście 1 na 300 mieszkańców, a w zakładach pracy 1 na 100 robotników. Da to w sumie poważną liczbę podszkolonych i aktywnych 130 000 przodowników zdrowia w terenie. Dotychczas jest już przeszkolonych 10.000 osób, w większości młodzież żeńska z terenów wiejskich. Przed aktywnymi i społecznie myślącymi dziewczętami wiejskimi otwiera to szerokie i ciekawe pole działania zwłaszcza, że łodzkości zdolne i chętne będą miały ułatwione dalsze kształcenie się w obranym zawodzie służby zdrowia. Będą mogły zostać: lekarzami, pielęgniarkami, położnymi lub kontrolerkami sanitarnymi, będą się mogły specjalizować w tym do czego mają największe zdolności: np. dziewczęta w opiece nad dzieckiem, żłóbkach, przedszkolach itp.

ROLA ŁĄCZNIKA

Na czym więc polega dokładnie działalność wiejskich przodowników zdrowia?

Na podnoszeniu poziomu higieny osobistej, mieszkania i otoczenia na terenie dalej wsi, drogą propagandy, uświadamiania i przykładu osobistego. Na propagowaniu i organizowaniu rozrywki i wypoczynku dla wsi z wszawicą i świerzbem. Na pomocy doraźnej, gospodarczej w wypadkach porodu. Na organizowaniu opieki nad małymi dziećmi w okresach intensywnych robót polnych. Na niesieniu doraźnej pierwszej pomocy w razie wypadku, zorganizowaniu transportu do najbliżej położonej placówki zdrowia. Na zgłaszanie wszelkich podejrzanych wypadków chorób w ośrodkach zdrowia, wreszcie na kierowaniu kobiet ciężarnych i matek z niemowlętami pod opiekę najbliższego ośrodka zdrowia.

Jak z tego wynika taki przodownik wzgl. przodownica zdrowia stają się opiekunami zdrowotnymi wsi i faktycznymi łącznikami z placówkami lecznictwa. Zwłaszcza w zapadłej prowincji, gdzie uświadomienie zdrowotne leszcze szwankuje, rola przodownika zdrowia jest rolą opatrznościową. **M. Ś.**

Wśród kłębków czarno-srebrnej wełny

Zwiedzamy lisią farmę

Po półgodzinnej podróży z Jeleniej Góry w kierunku na Poznań, pociąg zatrzymuje się przez kilkanaście sekund w Pilichowicach. Niedaleko od toru leżą dziwne zabudowania. Na stronym zboczu sterczą małe chatki, o skośnych dłutach dachach. Wyglądają z daleka jak domki z kart lub dziecinne kolorowe zabawki. Pilichowiczanie objaśniają z pewnym niemem dumy, że jest to farma srebrnych lisów.

Droga do niej pnie się stromo w górę. Cały czas prowadzi lasem. Gdzieś na boku słychać regularne uderzenia siekiery i łomot spadających drzew. Głośne poszczekiwania, głuche skowyty i coraz mocniejszy specficzny lisi zapach wrożą konieczność wedrówki. Przed bramą, otoczony sforą potężnych psów wita nas kierownik farmy ob. Wanżyński.

Na samym wstępie dowiadujemy się, że farma podlega Samopomocy Chłopskiej z Dużewa. Czynna jest od roku 1946. Stanowi bardzo cenną placówkę gospodarczą. Służy również jako ośrodek doświadczalny. Hoduje się tu tylko gatunek lisa srebrnego.

★

POJEDYŃCZY LOKATORZY

Zbliżamy się do ciekawie sporządzonych zagród. Nad ścianami z drucianej siatki, wiszą śpiczaste, gontowe dachy. W rogu każdej zagrody mieszczą się prostopadłościenne budki, służące lisom za schronisko przed chłodem lub burzą. „Lokatorzy" mieszkają w pojedynkę. Nie znoszą widocznie towarzyskiego życia i każdy z nich mieszcza się ich osobno. Wnętrze budynków utrzymane jest w nienagannej czystości. Stoimy w milczeniu przed siatką. Niektóre lisy nie zwracają na nas zupełnie uwagi. Leżą obojętne, zwinięte w „kłębek". Wyglądają jak motek czarno-szarej włóczki. Błyszczą tylko ślepia. Mienią się naprzemian kolorem fioletowym i zielonkawo-czarnym. Zwierzęta są podejrzliwe. Kryją się do swych „pudełek" lub uciekają w przeciwny kąt klatki.

— Czy lisa można oswoić jak wilka?

— Nie — odpowiada ob. kierownik. Próbowano już różnych metod, nie dały one jednak pozytywnych wyników. Lis nie potrafi przywiązać się do człowieka. Zdarzają się wypadki, że rzuca się nawet na podających mu żywność.

— A jak się lisa karmi?

— Dwa razy w ciągu dnia pożerają półtorakilogramowe porcje świeżego mięsa.

ZŁY HUMOR

W tym momencie do klatki zbliża się trzech pracowników farmy. Dźwigają metalowe bańki z pełnotłustym krowim mlekiem. To dla młodnych samic. Oglądamy właśnie najwspanialszy okaz. Niedełna pani pragnęłaby mieć takie futerko. Ciemno-srebrna szerść wytwornej lisicy, sięga połyskuje w promieniach słońca. Mieliśmy ochotę przyrzec się z liskiem. Publika nasza jest jednak w nastroju wcale nie złym. Schowała się do „pudełka". Kiedy już byliśmy koło innej klatki wypełzła nieufnie i jak pokojowy piesek chlepta świeżo nalane mleko.

Podobnie zachowywały się inne. Lisy. Niedobrze czują się w ciasnych, zamkniętych klatkach. Może dlatego, że śpią na gołych, twardych deskach, podczas gdy ich dzikie bracia zażywają odpoczynku na miękkich posłaniach z mchu i igliwia.

Ob. Wanżyński twierdzi, że usposobienie inaczej wyglądają lisy na wolności. Zwierze jest pewne siebie i przebiegłe. Gospodarstwom rolnym wyrządza wiele poważnych szkód. Buduje sobie wygodne nory, z których wychodzi na spacer lub na łowy. Brak wolności wpływa przygnębiająco na lisie samopoczucie.

„OCZKO W GŁOWIE"

— Ilu wychowanków przebywa obecnie w farmie?

— 208 młodych i 48 starych, w tym 41 samic zarodowych. W b. r. przyrost naturalny był większy w porównaniu z przyrostem ubiegłorocznym. Od 1950 r. lisia rodzina rozrosnie się jeszcze bardziej ponieważ liczba samic zostanie podwyższona do 125 szt.

— Czy wszystkie młode przeznacza się do hodowli?

— Nie! Specjalna komisja lekarska po przeprowadzeniu badań przeznacza część na chów a pozostałe na „futerka".

Pilichowicka „farma lisów" jest oczkiem w głowie Samopomocy Chłopskiej z Dużewa. Stanowi również przedmiot dumy okolicznych mieszkańców no i niezwykle ciekawy obiekt dla turystów i wczasowiczów.

Paniom, które mają lub chciałyby mieć srebrnego lisa, radzimy urządzić się w Pilichowicach jednodniową wycieczkę.

Ryszard Machowski.

Punkt obserwacyjny

Wrocławska niedziela

Kierownik wrocławski „Artosu" dyr. Kalinowicz, widząc dwu dziewczyńskie sto trzymającego obywatela wchodzącego do Hali Ludowej zaśpiął się:

— Ależcie mi zrobili konkurencję ci z czeskiego teatru kukiełkowego!

— E chyba, nie... macie dwa komplety!

— Tak mamy dwa pełne komplety, ale gdyby nie Hala Ludowa, to by tysiące ludzi odesło od naszych kas.

Tramwaje w dniu niedzielnym wyglądały jak kiście winogron, oblepione gronem ludzkim. Przeplac Grzewiński może wyznawiać przewagę około 40,000 osób, z tego na Stadion Olimpijski 18,000 a do Hali Ludowej 20.000, 1,000 do Cyrku, a 1,000 „Pod Górą" i do najbliższych okolic.

Myśleliśmy że przynajmniej teatry i kina będą puste. Gdzie tam. W salach kinowych i teatralnych pełno jak zwykle.

Oto była niedziela wrocławska, która rozpoczęła się porannym feszczem, wśród którego jechały setki samochodów ciężarowych i młodzieża do pracy niedzielnej, uchodzącej, by miasto było piękniejsze.

Ta sama młodzież po krótkim odpoczynku obiednim wypełniła place sportowe, Halę Ludową, bawiła się teatrzyk.

To jest właśnie dynamizm Wrocławia: praca i zabawa. Miasto żyje życiem coraz pełniejszym, coraz pewniejszym.

★ ★ ★

A teraz jedna uwaga W czasie zabaw zorganizowanych na Pergoli dla najmłodszych Wojtków i Grażynek, wiele matek przychodziło do nas z prośbami: czy nie zabawy te organizowane winny obywać się co tydzień. Wrocław ma niewiele rozrywek dla małych dzieci.

— Ogród Zoologiczny... — mówię.

— Nie wszyscy mogą sobie po zwolić na zbyt częste odwiedzanie go.

Istotnie natychmiast, że dyr. Lukasiewicz stara się o powiększenie terenu Ogrodu Zoologicznego i urządzenie tam ogródka jardanowskiego z zabawami dla najmłodszych dzieci. Zanim to jednak nastąpi warto by, aby jo jednak instytucja najlepiej RTPD, pomyślała o organizowaniu stałych zabaw dziecięcych w ramio nach pergoli. Tu mogą dzieci jeździć na rowerkach, huśtawkach, korzystać z huśtawek, czy urządzać wyścigi na hulanogach, jak w ubiegłą niedzielę.

★ ★ ★

Przemiły był konkurs na najdłuższego w Hali Ludowej. Jeksać matka przynosząc swe go półtorarocznego bobaska powiedziała.

— Ma mnie on jest piękny; zobaczymy, czy piękny jest też dla ludzi!

Jeden z uczestników konkursu rozpłakał się wprost do mikrofonu. I Wojciech Dziedzuszycki stwierdził natychmiast, że mały płacze bardzo rodzinicznie.

★ ★ ★

Olbrzymim powodzeniem cieszyła się loteria książkowa. W ogóle był to dzień wrocławskiego triumfu Prasy, Książki, Czytelnictwa. Jeden świadczył o klubnie, że hasło umasowienia kultury zostało dobrze pojęte przez mieszkańców naszego miasta.

A Hala Ludowa nadal pozostaje naszą największą, najjasniejszą świetlicą, w której niejedna krotnie zbierać się będziemy na wspólne zabawy.

Zbigniew Grotowski

Coś dla działkowców

Uprawa rodzynek

Wobec dużego zainteresowania rodzynkami krajowymi, podajemy parę praktycznych uwag o ich uprawie.

Rodzynki brazylijskie — phyalis peruviana — pochodzą z Ameryki Południowej. Uprawiane są w Polsce już od kilku lat na siejach doświadczalnych a od trzech lat są już w uprawie na szerszą skalę w całym kraju. Wysiewa się rodzynki w początkach marca w ocieplarnio lub w gorących inspektach. Do siewu wania i rośnięcia wymagają temperatury około 25 st. Nasiona kiełkują po dziesięciu dniach. Gdy między liścieniami zaczną się pierwsze listki, należy rośliny przesadzić do oktrynek lub w inspekcie w odstępach 3 na 3 cm. Z początku rodzynki rosną bardzo powoli, do połowy maja dorastają do 4—5 listków i takie należy wysadzić w grunt. Udają się tak na ziemiach ciężkich, jak na lekkich, byle nasobnych. Są bardzo wrażliwe na chłody. Na tej należy wysadzać je w grunt dopiero w końcu maja, gdy mine obawa przymrozków.

Rodzynki nie rosną w górę, lecz rozkładają gałęzie po ziemi, toteż należy dać im dostateczną przestrzeń do rozłożenia gałązek tj. sadzić co najmniej 75 na 75 cm. Uprawa polega jedynie na niszczeniu chwastów, żadnej spulchnej pielęgnacji nie wymaga, ją — poza podlewaniem w razie długotrwałej suszy.

Owocowość zaczynają od połowy lipca i owocują do pierwszej go przymrozku, który je zwarzy. Owoc — zielonkawo — żółta jagoda wielkości wiśni — zamknięty jest w pęcherzyku. Po dojrzeniu owoc sam opada, nie należy więc zrywać owoców, lecz raz lub dwa razy na tydzień zebrać te, które same opadły. Gdy z owoców czy trzech zbiorów (przy mniejszej ilości krzaków) zbierzemy dostateczną ilość owoców, przystępujemy do najważniejszej i najtrudniejszej czynności t. j. suszenia.

Rozkrajemy pęcherzyki, wyjmujemy jagody i układamy ja na płonie rozciągniętym na blaszce od pieczenia ciasta lub rozpiętym na ramie. Chodzi o to, żeby jagody nie leżały bezpośrednio na blasze, lecz żeby miały dostęp powietrza od spodu. Suszymy na słońcu, jeżeli jest ładna pogoda lub w piekarniku. Suszyć najlepiej w temperaturze około 40 st., nie wyższej jednak niż 50 st., gdyż jagody pokają i zwiększą łatwo posują się. Z kilograma świeżych jagód otrzymujemy około 20 dkg. suszu.

Rodzynki w ten sposób suszone, użyte do ciasta nie różnią się w smaku od gronowych. Jeżeli jednak ktoś chce spożyć je np. jako dodatek do bikaizli świątecznych, to będą one za mało słodkie. Chcąc, by były słodsze, należy przed suszeniem zanurzyć je w gorącym syropem (szklanka cukru na szklankę wody) i przetrzymać w tym syropie 24 godziny, albo przez 5—10 minut w takim syropie zagotować, a następnie po ścedzeniu normalnie suszyć.

Rodzynki powinno sadzić się w ogródkach działkowych czy przy willowych po 6—8 krzaków, lecz ta to ilość da tyle owocu, że można go spokojnie domowym sposobem wysuszyć i mieć dostateczną ilość suszu (1 — 1,5 kg) na potrzeby własne. Albo też przygotować sobie odpowiednie suszarnie i sadzić od ¼ hektera wzwyż, traktując taką plantację jako specjalny dział gospodarstwa.

Z. K.

Na szerokim Świecie

TRANSFUZJA KRWI U ZWIERZĄT

Transfuzja krwi jest zabiegiem już szeroko stosowanym wśród ludzi, natomiast u zwierząt dotychczas przeważnie nie wjemne. Ostatnie grup krwi zwierzęcej napotykało na duże trudności.

Ostatnio uczony radziecki prof. Walenty German wymaiazł sposób rozpoznawania różnicy pomiędzy poszczególnymi grupami krwi ludzkiej i na tym oparł swoją metodę transfuzji krwi u zwierząt.

Dokonał on ponad 300 zabiegów z pomyślnym wynikiem. Jednocześnie grono naukowców ukraińskich praktykuje transfuzję krwi z dodatkiem wyciągu z ucieczkowych chorobach trzody chlewnej i bydła.

FOCZY SOWCHOZ

Istnieją na kuli ziemskiej tylko 3 miejsca, gdzie foki odbywają swoje gody i gdzie odchowują swoje młode. Wypoę Komandorskie należące do ZSRR, wyspa Prybylowa (USA) i wyspa Focza na morza Ochockim. Te rzadkie już dziś zwierzęta morskie na zimę rozchodzą się po świecie, ale z wiosną powracają na jedną z tych wysp i spędzają tam lato niańcząc młode.

Po barbarzyńsku postąpili Japończycy z fokami w 1941 r. Wytępili na wyspie Foczej prawie połowę zwierzęcego stadu tam wówczas małek. Zdaki też najfiż, której zapachu foki nie znoszą, wszystkie niemal gniazda focze. Na szczęście w dniu tym zerwał się gwałtowny sztorm, który oczyścił wyspę z zapachu nafty i uratował zbrodniczą ciemię Japończyków.

Obecnie wyspa ta należy do Z.S.R.R. Utworzono tam dla foki specjalny sowchoz hodowlany, który nazwano Foczym Sowchozem.

NIEZNANE ZALETY TWAROGU

Istną plagą bielonych ścian jest fakt, że wystarczy otrzeć się o taką ścianę, a pozostawia ona na ubraniu, zwłaszcza ciemnym — białe plamy wapna. Okazuje się, że istnieje na to radykalny sposób, nagminnie stosowany przez chłopów bułgarskich.

Przed zwykłym bielaniem ścian trzeba rozrobić 6 szklanek gęstego wapna w kubełku zimnej wody i dodać 1 kg zwykłego twarogu. Całość dobrze wymieszać i przecedzić przez sito, żeby nie było grudek. Otrzymany płyn ulać do rozrobionej kredy z wodą i dopiero taką mieszaną bielić ściany.

Ściany są piękne wybielone, ale nie bielą odzieży.

GNIAZDA Z DRUTÓW

Oryginalny kłopot mają osiatnio mieszkańcy Południowej Afryki. Oto miejscowe wrony dokonały wynalazku wspaniałego, że przy wody telefoniczne nadają się znakomicie do budowy gniazd. Ciekawe takie budują sobie na izolatorach.

Oczywiście powoduje to ustawiczne krótkie spięcia i uszkodzenia linii, co przynosi wiele kłopotu. Gniazda są sitkane bardzo misternie i są ciężkie, ważą nawet do 7 kg jedno.

Biedni miejscowi telegrafiści, wysiąwszy kilka gniazda, narażeni są na ataki rozwrzeszczanych wronich matek i płaci wysiedlenych pisklęt. Wobec wronami prowadzą nie tylko telegrafiści, ale i miejscowi rolnicy — abonenci telefonicznej. Mają oni jeszcze inne powiązanie z wronami, które potrafią wykłuować oczy choremu bydłu, małym prosiaczkom i jagniętom.

ZMYSŁ ORIENTACYJNY U MYSZY

Niezwykle ciekawy eksperyment świadczący o wyjątkowo rozwiniętym zmyśle orientacyjnym u myszy, przeprowadził prof. B. Schmidt. Doświadczenie to trwało od października do października grudnia ub. roku.

Eksperyment polegał na tym, że w sąsiaku jednego z domów wsiąd przynano w pułapki myszy, które znaczono i wywożono do o 5—8 km odległych miejsc, gdzie je wypuszczano na wolność. Wszystkie te myszy zwsze powracały do miejsca, skąd pochodziły. Jest to tym dziwniejsze, że w stosunku do sprawności fizycznej tak małych zwierząt — odległość była znaczna.

Charakterystyczne jest, że myszy powracały zwsze albo przed południem, albo zaraz po południu, nigdy zaś w ciągu dnia. Zwanie nie jest również, że nie osiedlały się o żadnym innym domu, stojącym na drodze ich powrotu, gdzie również mogły znaleźć zasobne spiżarnie.

Fakt ten dowodzi niezwykłego zmysłu orientacji u myszy. Dotychczas jednak uczeni nie wiedzą jeszcze naczaj zmysłowy jest w myszy siedzitkiem takiej orientacji.

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Akademie, których nie było

„W roku bieżącym — pisze nasz Kolegy Czytelnik z Szklarskiej Poręby, M. Zenczewski — Polska obchodzi stuleciu urodzin i zgonów najwielkszych tudzi naszej przeszłości. We wszystkich miastach powołano do życia komitety dla uczczenia pamięci Mickiewicza, Słowackiego czy też Chopina. Wszystkie pod tym względem stanowi Szklarska Poręba. Tu dnia 11.4 br. doby ta się zierniem Gminnej Rady Narodowej akademia ku czci Mickiewicza. Ścisłej mówiąc — akademia miała się odbyć, lecz, najprawdopodobniej na skutek braku widowiskowa, nie było na tej akademii spodziewanego prelegenta z Jeleniej Góry.

Liceum Pedagogiczne, którego jeszcze uczniem, zrobiło co mogło, nam jako tako uratowano sytuację.

Chciełiśmy dodać: nie tylko w Szklarskiej Porębie zdarzają się takie niemiłe incydenty. Dochodzą do nas wieści, że wiedzą inaczej miejscowości, gdzie z akademii, które powinny być wyrazem hołdu społeczeństwa, złożonym wieszczom polskiem i dziatom naszego narodu, czyni się farsę, albo niechęcą się do reszty widownię na skutek odwodzenia całej imprezy.

Za sabotaże w zakładach pracy pociąga się sprawców do surowej odpowiedzialności. Kto ukarze sabotażystów życia kulturalnego?

Śladem naszych wypowiedzi

Od Powszechnej Spółdzielni, w odpowiedzi na list ob. Wandera pt „Zale pracowników PSS", zamieszczony w n-rze 129 naszego pisma, otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„Personel sklepowy obowiązuje obmiodzienny dzień pracy. Każdy z kierowników sklepu może sobie regulować czas pracy w porozumieniu z personelem pomocniczym tak, aby nikt dłużej nie pracował nad obowiązkowe osiem godzin i aby każdy mógł codziennie korzystać z wolnej chwili, słońca i powietrza. Ponieważ nie ma takiego sklepu PS, w którym byłaby zatrudniona tylko jedna siła, uregulowanie tej pracy przez kierowników sklepu we własnym zakresie jest rzeczą łatwą i prostą.

★ ★ ★

W związku z notatką w numerze 107 naszego pisma pt. „Od Annasza do Kaifasza" OKZZ—Referat Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu otrzymał wyjaśnienie w tej sprawie od Ubezpieczalni Społecznej i donosi nam, że po szczegółowym sprawdzeniu wszystkich zarzutów, podanych w liście ob. Michalczyk, wezwano adresatkę do biura US, gdzie udzielono jej właściwych informacji i skierowano ją do lekarza okulisty zgodnie z jej życzeniem w Ośrodku Zdrowia US przy placu Solnym.

Na marginesie tego pisma chcielibyśmy złożyć zarówno w imieniu własnym, jak i naszych Czytelników podziękowanie Referatowi Ubezpieczeń Społecznych OKZZ we Wrocławiu, jak również Ubezpieczalni Społecznej za natychmiastową ingerencję w każdym wypadku, omawianym na łamach naszego pisma.

★ ★ ★

W piśmie naszym z dnia 26 4. br. nr. 113 mieli odpowiedzi by list pt. „Czy naprawdę nigdzie nie ma miejsca" — w sprawie trudności w uzyskaniu miejsca w szpitalach, podpisany inicjałami P. J.

W tej sprawie otrzymaliśmy od Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu pismo treści następującej:

„Ubezpieczalnia, chcąc sprawę ta łatwiej i przyjaźniej ukarać wiadomych, musi podać konkretne zarzuty, a przede wszystkim imiona i imię osoby, która stawia zarzuty, gdyż wszystkie dokonywane są bieg w szpitalach tp. są ściśle ewidencjonowane imiennie."

Okazało się, że autor listu, który w swoim czasie inicjałami P. J. nie ujawnił ani swego nazwiska, ani adresu, wobec czego Redakcja „Słowa Polskiego" uważa jego zarzuty za bezpodstawne w myśl zasady, że wszystkie anonimy pozostać muszą bez odpowiedzi.

Jeszcze raz przypominamy, że wszystkie listy, na które chcemy mieć rzeczowe, o ile podawione będą dokładnego nazwiska i adresu autora (dla wiadomości redakcji), nie będą w ogóle uwzględniane.

★ ★ ★

Franciszek Rzepniewski, zam. we Wrocławiu przy ul. Traugutta 94.

„Zawiadamiam, że natychmiast po ukazaniu się artykułu w „Słowie Polskim" otrzymałem należną mi pensję zaległą. Odnośnie mnie lekarz Ubezpieczalni Spol., zbodał i wypisał lekarstwo.

Uważam się, że kamienica moja nie jest zapomniana, że należy do rejonu dla Mazuego, a nieporozumienie wynikło stąd, że lekarz na chorowat, a zastępujący go lekarz nie orientował się w granicach rejonu i pozwolił się w błąd wprowadzić siostrom.

Niezależnie od tego lekarze, którzy mnie nie przyjęli, zostaną przez Administrację Społeczną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej."

Przed Kongresem Związków Zaw.

Czym są grupy związkowe?

Odrodzony ruch zawodowy, liczący obecnie przeszło 3,5 miliona członków, zorganizowanych w 31 Związkach Zawodowych, może po swej czteroletniej działalności pochwalić się wielkimi osiągnieciami zarówno w dziedzinie poprawy bytu materialnego i kulturalnego mas, jak i rozwoju organizacyjnego związków.

W ruchu zawodowym możemy skonstatować stałe rozszerzanie zasięgu działania i podnoszenia aktywności mas członkowskich, czego najwymowniej szymi dowodami są: współzawodnictwo pracy, kontrola społeczna, czyn kongresowy, szerokie szkolenie kadr. wczasy, akcja socjalna itd. Niemniej jednak życie związkowe sygnalizowało **niewłaściwy dotychczas stan organizacyjny.**

Polegał on na tym, że członkowie instancyj związkowych byli w bardzo luźnym kontakcie z najniższymi komórkami związkowymi, tj. radami zakładowymi i zarządami kół, a w szczególności z szerokimi rzeszami związkowców. Braku tego powiązania nie mogły zastąpić nawet zwoływane często ogólne zebrania, na których z reguły były omawiane t. zw. **wielkie problemy**, a nie starczyło nigdy czasu na omówienie **spraw codziennych — życiowych.**

Uświadomiwszy sobie ten stan rzeczy, plenum KCZZ uchwaliło powołać na zakładach pracy, gdzie skupiają się najniższe ogniwa ruchu zawodowego grupy związkowe zrzeszające od 10—30 związkowców, by umożliwić w ten sposób wszystkim członkom Związków Zawodowych branie czynnego udziału w życiu związkowym.

Do głównych zadań grup związkowych należy planowanie i organizowanie zespołowego wysiłku członków grupy dla wypełniania i przekraczania planów produkcyjnych, podnoszenia jakości produktów i obniżania kosztów własnych produkcji.

Grupy związkowe zwalczają brak dyscypliny pracy, nieróbstwo i biurokratyzm, krzewią poszanowanie własności społecznej, wpajają socjalistyczny stosunek do pracy i rozwijają czujność klasową wobec działalności agentur wroga, dywersji i sabotażu.

Grupy związkowe troszczą się o stałe i systematyczne podnoszenie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grup, racjonalne wykorzystywanie funduszów socjalnych oraz ulepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na czele każdej grupy stoi mąż zaufania, wybierany w głosowaniu jawnym i bezpośrednim, zwykle większością głosów. Do jego obowiązków należy czuwanie nad wykonaniem zadań wymienionych wyżej, a ponadto zbieranie składek członkowskich, czuwanie nad pracą uświadamiającą członków grupy, omawianie z nimi układu zbiorowego. Mąż zaufania winiem także interesować się warunkami zdrowotnymi i mieszkaniowymi członków grupy oraz popierać ich dążenia do dokształcania się.

Powołania grup związkowych uaktywni członków rad zakładowych i zarządy kół oraz istniejące przy nich komisje.

Przybliży również członków wyższych instancji związkowych do mas członkowskich tak, by każdy związkowiec był przeświadczony, że jego głos jest istotnie ważki i właściwy, że jego sprawy są istotnie ważne i ważne dla ogółu.

Sprawa utworzenia grup związkowych będzie m. in. przedmiotem obrad na Kongresie Związków Zawodowych. Zostanie ona niechybnie szeroko przedyskutowana. Realizacja tej uchwały wpłynie dodatnio na dotychczasowe, częstokroć skostniałe, formy pracy związkowej.

SPORT

W niedzielę wspaniałe święto naszej młodzieży

Wrocławski Bieg Narodowy egzaminem dojrzałości

Ze wszystkich boisk dolnośląskich — zewsząd, gdzie odbywały się Biegi Narodowe, ściągną w niedzielę na Stadion Olimpijski zwycięzcy.

Zmierzą się w najszlachetniejszym współzawodnictwie zawodnicy Wrocławia, oraz miast i wsi dolnośląskich.

Nie tylko młodzież. W specjalnej kategorii startować będą niejednokrotnie ludzie starsi, ale tylko starsi latami — nie duchem.

Pobiegną ci, którzy zrozumieli lub wyczuli nowy sens Kultury Fizycznej. Niejednokrotnie zobaczymy ludzi odznaczonych i stojących na odpowiednich stanowiskach społecznych. Dla nich też rezerwujemy sobie specjalną rubrykę w sprawozdaniu z biegu wojewódzkiego.

NA STARCIE

Rzetelnie wzięli się do pracy ludzie organizujący Wojewódzki Bieg Narodowy i na pewno słonecznie będzie i radośnie na Dużym Stadionie Olimpijskim. Nie piszemy o atrakcjach, ani o wyglądzie, jaki przybierze nasz Stadion. Zdradzimy część tych tajemnic w codziennych komunikatach „Słowa Polskiego".

Główna impreza rozpoczęta raportem i podniesieniem flagi, rozpocznie się o godzinie 10-tej.

Wzruszająca uroczystość dekorowania dyplomami uznania najbardziej oddanych sprawom kultury fizycznej działaczy dolnośląskich, połączy się z defilądą młodzieży, dla której działacze ci nie szczędzą trudu i wysiłku.

Start nastąpi o godz. 11-ej.

Pierwsze ruszą zawodniczki do lat 17, aby biec na dystansie 500 mtr (Ich koledzy o godzinie 11.25 rozpoczną bieg na 1.000 mtr.

O 12-tej wystartują zawodniczki do lat 20 (500 m.), a o 12.25 chłopcy (1 km).

Następnie biec będą zawodniczki starsze i o 13 rozpocznie się bieg główny dla mężczyzn na dystansie 3.000 mtr.

ŚWIAT SZTUKI I ŚWIAT ZDROWIA

Współpracę z Komitetem zgłosili coraz bardziej zaprzyjaźnieni z młodzieżą sportową aktorzy dolnośląscy. Przez głośniki nadawane będą recytacje prosy i poezji sportowej. Usłyszymy aktualne felietony pisane z humorem przez literatów i dziennikarzy, współpracujących ze sportem.

Przy mikrofonie staną również i działacze klubów robotniczych, młodzieżowych, przodownicy Ludowych Zespołów Sportowych, no i bohaterowie niedzieli — zwycięzcy Wojewódzkiego Biegu Narodowego.

Nie zdradzamy wszystkich niespodzianek, które zyskuje widzom tej słonecznej imprezy młodości. Komisja Propagandowa i Organizacyjna.

Będzie ich wiele. Między innymi (to nam wolno ujawnić) wystąpią **w pokazach klasycznych konkurencji lekkoatletycznych reprezentacyjni zawodnicy Wrocławia** i ulubieńcy naszej młodzży — **studenci Wrocławskiego Studium W. F.** — powód zrozumiałej chluby stolicy Ziemi Zachodnich.

W biegach weźmie udział około 700 zawodników. Najliczniej reprezentowana będzie młodzież do lat 20, wśród której już **dziś ujawniły się talenty na miarę ogólnopolską.**

Czekajmy więc na niedzielę Biegów Narodowych, jako na **dzień naszego, młodzieńczego święta.** ost.

Jak pracuje ZS Związkowiec we Wrocławiu i na prowincji

Odrą powstała sekcja żeglarska, która posiada między innymi dwie podróże wycieczkowe, kadze się znajdujące się do tej chwili w stanie opłakanym, zostaną w najbliższym czasie wyremontowane dzięki pomocy Zarządu Głównego Związkowca, który zobowiązał się pokryć całkowity koszt remontu. W ten sposób sabor wrocławski powiększy się o dwie cenne jednostki.

W ramach czynu kongresowego ZS Związkowiec zobowiązał się do dnia 1 czerwca zakończyć zaplanowaną organizację klubów 100 i kół 200.

W wykonaniu planu okręg wrocławski na dzień 30 kwietnia legitymuje się założeniem 25 klubów i 29 kół sportowych na zaplanowanych 15 klubów i 15 kół

Następnym zobowiązaniem to udanie do użytku 100 nowych boisk do siatkówki i 20 do koszykówki.

Na Dolny Śląsk wyznaczono dla Związkowca zorganizowanie 15 boisk siatkówki z czego do tej chwili oddano do użytku 9 boisk.

KS Związkowiec Wrocław jako reprezentacyjny klub wojewódzki, otrzymał od swego Zrzeszenia 1.000.000 zł na doprowadzenie do stanu używalności swego stadionu sportowego na Krzykach (dawne boisko Pocztowca). Klub będzie dysponował na terenie Wrocławia 2 obiektami sportowymi, bo oprócz stadionu na Krzykach będzie utrzymywał w stanie używalności boisko Drukarza.

Na organizację sekcji lekkoatletycznej, bokseskiej, pływackiej, szermierczej i gier sportowych klub otrzymał oprócz sprzętu subwencję w wysokości 400.000 zł.

Również kluby prowincjonalne Związkowca zostały subwencjonowane otrzymując jak np. Lubań, Brzeg, Bolesławiec i Karpacz po 100.000 zł i sprzęt sportowy. (Kra)

Sztafetę do Warszawy z meldunkiem dla Kongresu w dniu 4 czerwca br. zawiezie Doln. Śl. Klub Motocyklowy Związkowiec.

Przy klubie powstanie warsztat doświadczalno-naprawczy, na który Zarząd Związkowca wyasygnował w pierwszym rzucie 200.000 zł.

Przy kole sportowym Związkowca w Państwowej Żegludze nad Zalewem Rędzińskim powstaje sekcja wodna, która stąpi w najbliższych przez drużynę piłkarską Związkowca propagandowych meczów piłkarskich na prowincji, odbyć się mecz w Kątach Wrocławskich, który po żywej i interesującej grze zakończył się zwycięstwem wrocławian w stosunku 7:4 (3:2).

W niedzielę Związkowiec wyjedzie na propagandowy mecz do Oleśnicy, w dniu 26 maja jedzie do Wołowa.

W dniu 22 maja odbędą się w Oleśnicy motocyklowe zawody ulicz ne organizowane przez SM Związkowiec Wrocław i Związkowiec Oleśnica. Zawody mają na celu popularyzację sportu motorowego na prowincji. Związkowiec zawiadamia tą drogą wszystkie podległe sobie sekcje i poleca im masowe obsadzenie zawodów. Zawody te zgromadzą na starcie wszystkich czołowych zawodników Dolnego Śląska z int. Szycerem na czele.

Obraz dla piłkarzy

Piłkarza PZPN-u z Francji mieli wczoraj podwójny powód do radości: Zwycięstwo i... prezent.

Chłopcy otrzymali na pamiątkę od DOZPN oftarowany przez dyr. WUKF we Wrocławiu piękny obraz olejny przedstawiający most Grunwaldzki. Z przyjemnością podkreślamy obywatelski czyn jeszcze jednego plastyka wrocławskiego art. mal. Krokowskiej-Zastawniak, która zrezygnowała z wystawienia obrazu na wystawie, chcąc przyczynić się do uświetnienia uroczystości przyjęcia emigracji górniczej polskiej z Francji.

O mistrzostwo szkół w grach

Mistrzostwa szkolne w grach sportowych w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku, odbędą się na małym Stadionie Olimpijskim 27 bm. o godz. 8.30.

Tenisiści juniorzy grają o mistrzostwo Wrocławia

Organizowany przez Kuratorium i „Sport i Wczasy" pierwszy turniej tenisowy dla uczniów szkół średnich i juniorów odbędzie się 26 bm. na kortach Stadionu Olimpijskiego.

Termin zgłoszeń upływa 25 bm. z tym, że dla zawodników wrocławskich będzie możliwy wpis w dniu turnieju o godz. 8.30. Zgłoszono już spoza Wrocławia tenisistów z Katowic i Rybnika.

Olimpiada młodości

Mistrzostwa lekkoatletyczne głównie szkół średnich dla szkół średnich odbędą się z udziałem mistrzów miast dolnośląskich i Wrocławia 26 bm.

Będzie to mała „olimpiada młodości" podjętą w tym samym dniu rozegrane zostaną zawody w siatkówce, koszykówce i grach sportowych.

Echa wrocławskiej niedzieli

Piłkarze nie przynieśli nam sukcesu. Z drużyną Polaków z Francji przegrali 2:4, ale był to mecz nie naszej reprezentacji, a teamu Ogniwa — Górnik, który mógł nawet i wygrać, gdyby nie fatalna gra bramkarza Kiryka, z którego należy na długo w reprezentacji zrezygnować.

Gorzej, że i nasi ligowcy stracili zrów cenne punkty. Pafawag nie grając nawet 5-ej przegrał, a 23 z Górnikiem z Radlina. Coś nie kleiło się w naszej obronie, bo wed ług recenzji pism Górnych wrocławianie mieli duży okres przewagi, a górnicy w tym czasie ładowali piłkę w naszej bramce.

Ciekawy wyjadował na ostatniej pozycji w tabeli, bo Gwardia Jelenia wygrała z Chełmkiem. Rzecz inna, że różnica między płatym, a ostatnim klubem w tabelce wynosi 3 punkty.

Polonia świdnicka zajmuje piąte lokate mając jeden punkt mniej od Baildonu z Katowic i dwa od Skry częstochowskiej.

* * *

Popisali się i to bardzo lekkoatleci.

AZS zakwalifikował się do finału mistrzostw Polski bijąc inż. Górnego Śląska i Szczecina. „Czarni" mieli szanse na sukces w sztafecie kobiecej, ale prawdopodobnie i one wystąpią na finałach.

Wszyscy w Polsce klub szkolny odnieśli się do wiadz PZLA z prośbą o dopuszczenie do finałów. Motywy są bardzo słuszne. Zawodnicy osiągnęły lepsze wyniki, ministrzynie Warszawy, Łodzi i Poznania. Najważniejsze jednak jest to, że krakowianki wreszty do finału bez walki, na skutek nieprzybycia Kielc i Lublina.

Wydaje się nam bardzo sportowe i sprawiedliwe dane możności młodszym zawodniczkom Polski, które przypadkowo wylosowały drugi obok Pomorza zespół w kraju — walki bezpośredniej z najlepszymi.

* * *

Dużym sukcesem niedzieli jest również... mianowanie trenerami państwowymi dwóch absolwentów centralnego kursu trenerskiego Cejzik - Zimnochowej i Małeckiego I.

Oprócz nich najwyższą klasę trenerską zdobył „twórca Karpacza" major W. Dobrowolski.

* * *

Organizatorami znakomitej imprezy: mistrzostw szkół średnich w lekkoatletyce byli prof. Dotzauer, Stasiak i Świerczyński.

Do zawodów stawało, jak wiemy, ponad 200 lekkoatletów!

Jakie mile niespodzianki przygotowują swoim mamusiom dzieci należące do

Rodziny Świerszczykowej

na „Dzień Matki" — opisuje 21 numer

„Świerszczyka"

który ukazał się 22 maja. W-160

Barwne reportaże,

ciekawe opisy życia sportowego oraz ostatnie wyniki na boiskach, ringach i bieżniach podaje stale

„Przegląd Sportowy"

który wychodzi W-162 w poniedziałki i czwartki

Wykroje i Wzory

nr 19 — zawierają:

WYKROJE

plażowej kloszowej spódnicy, bolerka z krótkim rękawem, kompletu plażowego, krótkiej sukni z szortami do tenisa lub na plażę, paska do podwiązek

oraz

WZORY

plażowej torby z samodziału i rafii, letniego żakietu w kratę, zrobionego na drutach, modnego, długiego sportowego pulloveru, ozdób do wrabiania do sportowych swetrów i bluzek.

W-163

W numerze 5-tym „PROBLEMÓW"

znajdziecie ciekawy pośmiertny artykuł wybitnego polskiego uczonego, literata i malarza

prof. WŁADYSŁAWA WITWICKIEGO

„O mimice W-169

twarzy ludzkiej"

ilustrowany rysunkami autora.

Ktokolwiek zna adres Anieli Adam repatriowanej 1945 r. z Polskiej Woli — Hajwaronka (tarnopolskie) raczy podać adres jej. Księgarnia „Wiedza" Wrocław, ul. Kołłątaja 32 dla Buchwaldów. K-2279

OSTRZEGAM

przed kupnem skradzionej maszyny walikowej do pisania „Torpedo" Nr 375.380. Olejarnia Śniadower. 3821

Obwieszczenie o licytacji

IV Urząd Skarbowy we Wrocławiu, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 maja 1949 r. o godz. 10.30 w magazynach D.O.K.P. przy ul. Pułaskiego 52 zostaną sprzedane przez publiczną licytację towary reglamentowane z pozostałości remanentów Agend Ministerstwa Aprowizacji jak:

93 kg herbaty
1934,1 kg kawy namiastki zbożowej

oszacowane na łączną sumę 208.890 zł.

Towary wyżej wymienione oglądać można w dniu i miejscu licytacji od godz. 9.30.

K-2199 Naczelnik Urzędu.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SAMOCHÓD Opel Blitz 3,1/2 tony 1943 z zapasowym motorem po remoncie w dobrym stanie, GMC 3 ton po remoncie w dobrym stanie sprzedam korzystnie Wafenczak — Sawicz, Rynek 15. 3401

MŁYN wodny na biegu, stan pierwszorzędny — Krakowskie — okazyjnie sprzeda Ronatowicz Kraków, Zamkowa 4. K 2262

PROSZEK owadobójczy poniemiecki, luzem kupimy hurtowo. „PAR" Kraków, Rynek 46 „Robacoff". K 2283

KUPIĘ sparat do trwałej „Fuwa", z oferty do ruszenia włosów. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Fuwa". 3783

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO upoważnienie na mleczkanie Jelenia Góra, Stalina 20 m. 7 na nazwisko Wiedziszewski Antoni. K 2287

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną Brzeg, kartę towerową na nazwisko Zanuk Władysław, wiel. Bierzyce, pow. Strzelin. 3796

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę konia na nazwisko Słupski Michał, Makoszyce, powiat Brzeg. K 2284

ZGUBIONO kartę RKU wydaną RKU Sieradz na nazwisko Szmil Czesław. 3807

ZGUBIONO kartę rel. RKU wyd. Wrocław, dowód osobisty Peszów na nazwisko Polan Ludwik, Wrocław, Staszyca 19. K 2800

ZGUBIONO dowód osobisty w Karpaczu na nazwisko Dubaczyński Wanda, Karpacz, Orlinek. K 2286

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU na nazwisko Pajak Jan Wrocław. 3794

POSAD POSZUKUJĄ

DOBRA kreślarka przyjmie pracę popołudniową. Zgłoszenia Walbrzych, „Słowo Polskie" — „Pilner". K 2285

INTELIGENTNA starsza pani poprowadzi dom sytuowanego, kulturalnego pana lub za siła biurowa. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowo Polskie". 3771

WOLNE POSADY

POMOC domowa poszukujemy. Kursy handlowe, Podwale Mikołajskie 14 3795

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokojowego. Zgłoszenia pod „P" Biurze Ogłoszeń „Słowa Polskiego". 3789

POSZUKUJĘ pokój oddzielnym wejściem w okolicy Rynku. Wiadomość Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" „3782". 3783

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się młody wilczur. Po 3 dniach uważam za własność. Zeromskiego 54/8. 3803

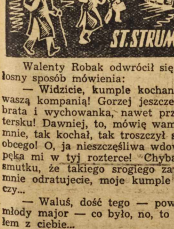

87)

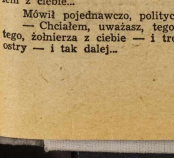

Walenty Robak odwrócił się do kolegów i przyjął żałosny sposób mówienia:

— Widzicie, kumple kochane! Pan major pogardza waszą kompanią! Gorzej jeszcze, mnie, swojego jedynego brata i wychowanka, nawet przywitać nie raczy po barsku! Dawniej, to, mówię wam, na krok nie odstępował mnie, tak kochał, tak troszczył się, a dzisiaj — gorszy od obcego! O, ja nieszczęśliwa wdowa! O, moje serce prawie pęka mi w tyj rozterce! Chyba skoczę do morza z tego smutku, że takiego srogiego zawodu dostałem! Chyba, że mnie odratujecie, moje kumple kochane, z tyj to rozpaczy...

— Waluś, dość tego — powiedział nie znosząc kpin młody major — co było, no, to było, nie odrobisz. Chciałem z ciebie...

Mówił pojednawczo, politycznie.

— Chciałem, uważasz, tego, człowieka zrobić, no i, tego, żołnierza z ciebie — i trochę, przyznaję, byłem za ostry — i tak dalej...

— Pojednawczość majora wywołała skutki natychmiastowe.

— Po pięćdziesiąt przysiadów robić kazałeś, co? — nagle wrzasnął Waluś.

Dulak przybladł, ręka jego znów daremnie pobiegła do pasa.

— Gdzież jest mój rewolwer? Kto mnie tu okradł? — wykrzyknął w pasji.

— Przysiady były? Po pięćdziesiąt? I chodzenie żabką? Pamiętasz, jak wyłem? — krzyczał w dalszym ciągu Robak.

— No, a jak były, to co? — wyzwierzył się i Dulak.

W tej chwili otrzymał cios od marynarza, który stał tuż przy nim i z pozorną pogodą przysłuchiwał się powitalnym ceremoniom braci. Od uderzenia cała postać Dulaka zachwiała się, po czym runął ciężko na podłogę.

— Fajny nokaut! — fachowo rzekł ktoś przy stole i szybko wypił kieliszek, aby nic nie uronić z dalszego widowiska.

Do leżącego podszedł Darewicz, dotychczas niezbyt rozumiejący, dlaczego jego prześladowca znalazł się z kolei sam w tak ciężkich opałach.

— Dajcie troche wina — powiedział.

Pochylił się nad leżącym i uniósłszy mu głowę wlał do na pół otwartych ust zawartość kieliszka.

— Już mu przechodzi — powiedział cicho.

Dulak zwolna opuszczał ciemne otchłanie zamroczenia, ale wszystkie dzikie instynkty zagrały w nim z siłą zdwojoną. Oczy trzymał zamknięte, tylko na ułamki sekund poprzez rzęsy chwytał krótkie obrazy notując je w pamięci. Twarz Darewicza zbliżała się i oddalała, kiedy cucił oficera.

— Skąd w tym chmyzie taka siła, że aż mnie zwaliła!! — medytował z podziwem i zajadłością Dulak zwolna odzyskując przytomność a wraz z nią gotowość dalszej walki. Z zadęciem widział wroga tylko w Darewiczu

— Patrzcie go, jaki dżentelmen, teraz jeszcze mnie cuci...

Opierając się o ramię Darewicza, Dulak podnosił się powoli, aż nagle skoczył na nogi, wymierzył podchodzącemu straszny cios butem w brzuch i runął do drzwi. W tejże jednak chwili pomiędzy nim a wyjściem znalazł się ów marynarz o kwadratowych ramionach, który wymierzył Dulakowi pierwsze uderzenie. Po krótkim szamotaniu się i załomotowaniu kilku nowych ciosów major po raz drugi „poszedł na deski", co natychmiast stwierdził marynarz z kieliszkiem, najwidoczniej pełniący zwykle w takich okazjach rolę sędziego.

(c.d.n.)

Szczerze

Zejdziemy na wierzby

Nowy Targ i plac przed Halą Targową w niektórych dniach roi się po prostu od sprzedawców najrozmaitszych kwiatów. Kupić można całą naręcza magnolii, młode drzewka, kwiaty rzadkich gatunków i t.p. Należykwszer, że sprzedający zazwyczaj nie są ogrodnikami, a częstokroć w ogóle nie mają żadnej koncesji handlowej.

Zagadka wyjaśnia się dopiero, gdy się zaczyna badać pochodzenie tego towaru. Okazuje się, że ogrody i parki na Krzykach, Sępolnie, czy innych dzielnic miasta, mają jeszcze sporo tego kwiecia i wystarczy tylko trochę przesiębiorczości ażeby handlować. Cóż kiedy na tym handlu cierpią drzewa. Niepatentowani handlarze kwiatami uważają, że mamy taką masę rozmaitych krzaków i drzew we Wrocławiu, że można je bezkarnie niszczyć, byle tylko zarobić parę złotych. Ze przy tej okazji łamie się całe gałęzie i wyrywa młode drzewka, to już nie ich sprawa.

Przy tym systemie jednak już w niedługim czasie wykończymy nasz miejski, drzewostan. Nie pozostanie nam później nic innego, jak w miejsce pięknych i egzotycznych krzewów i drzew, sadzić, nasze wierzby, aby nikogo nie kusiły.

TUWICZ

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ PRAWDZIWYM SZCZĘŚCIARZEM można nazwać p. Lipatę, kierownika zarządu Hali Ludowej. W czasie Kiermaszu Dziennikarzy wygrał on na loterii książkowej 100książek, w tym całe biblioteczki, a kupił 18 losów (po 30 zł.)

✪ NIE UMIEM CZYTAĆ i dlatego jestem całem. Takie plakaty nosił na sobie na Kiermaszu Książki osiołek z Ogrodu Zoologicznego, wzbudzając ogromną wesołość na terenie zabaw dziecięcych przy Pergoli oraz w samej Hali Ludowej.

✪ BARDZO SIĘ CIESZĘ — pisze nam lokator domu przy ul. Stalina 175 — że wreszcie we Wrocławiu zaczęto wojnę z grzybem, bo myślę, że pierwszym warunkiem tej wojny jest remont dachów. A już ail mi nie starczą na uciekanie w czasie deszczu z kotkiem od jednego kąta do drugiego.

✪ WOBEC BRAKU miejsc na czorwcowe dwutygodniowe wczasy Lekarska Komisja Kwalifikacyjna nie będzie urzędowała 23 i 27 maja. Wznowienie działania nastąpi i czerwca. Kwalifikowani będą kandydaci na lipiec. Trzeba zgłosić się z kartą badania i zaświadczeniem pracodawcy o urlopie. Komisja przyjmować będzie po 19 osób. Poza 19 osobami uwzględniani będą tylko przyjezdni.

✪ ZEBRANIE KANDYDATÓW na kurs uprawnień budowlanych spośród członków Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych odbędzie się jutro o godz. 17 w Domu Technika. Składanie podań o ulgowy egzamin przedłużono do 1 czerwca.

✪ ŻYWĄ BARYKADĘ w poprzek jezdni utworzyły osoby oczekujące w niedzielę na mleko przed sklepem Spółdzielni Mleczarskiej w ślęgu ul. Oleśnickiej i Żeromskie go. A chodnik... był wolny!

✪ WYSTAWĘ PRZECIWWENERYCZNĄ otwarto w lokalu Ośrodka Uberpieczalni Społecznej przy Placu Engelsa Nr 8. Wystawę można oglądać do 27-go maja od 8 do 18. Codziennie odbywają się pogadanki między godz. 8 i 13 i od 15 do 18. Wstęp dla dorosłych i młodzieży od lat 15.

✪ PRZEDŁUŻONO TERMIN składania przez artystów, mówki i [illegible] rocińce zapotrzebowań na masło do 25 maja. Jest to termin ostateczny.

✪ ODPRAWA WSZYSTKICH REFERENTÓW Wczasów poszczególnych Zarządów Okręgowych Zw. Zawodowych oraz samodzielnych Oddziałów Zw. Zawodowych odbędzie się dziś o godz. 19 w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Obecność obowiązkowa.

✪ UBEZPIECZENI PRACOWNICY FIZYCZNI, przebywający w sanatoriach i mający na utrzymaniu rodzinę, otrzymują z Ubezpieczalni Społecznej zasiłek pieniężny w wysokości zasiłku chorobowego tj. 70% przeciętnego tygodniowego za okresu przy zachowaniu prawa do dodatku w wysokości 5% na każde dziecko. Dotąd zasiłki płacono po ukończeniu leczenia. Zasiłki wypłacane będą co dwa tygodnie z dołu. Niepozdające rodzin otrzymują zaś zaraz po tygodniowem. Do uzyskania zasiłku trzeba przedłożyć Ubezpieczalni zaświadczenie zakładu leczniczego.

✪ USŁYSZYMY DZIŚ o godz. 18.40 z rozgłośni warszawskiej dobrze nam znany 60-osobowy chór wrocławskiego radia, zorganizowany przez prof. Oświeję.

✪ USUNIĘTO GRUZ z podwórza domu Nr 135 przy ul. Stalina. Dokonali tego mieszkańcy domu zgodnie z uchwałą Komitet u Blokowego Nr 154, powzięta w ramach czynu Pierwszomajowego.

✪ ZESPÓŁ DZIECIĘCY przy Liceum Kobiet 2 obwodu wystąpi 26 maja o godz. 17 na „wieczorze tańca" w sali Szkoły Powszechnej przy ul. Nowowiejskiej 78 (3 piętro).

✪ AKWARELĘ PĘDZLA KAROLA STOBIECKIEGO ofiarował Zarząd Okręgowy Tow. Przyjaciół Żołnierza wrocławskiemu oddziałowi KBW w czwartą rocznicę powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obraz przedstawia fragment bitwy pod Lenino.

✪ PRZEPRACOWAĆ 3 GODZINY PONAD NORMĘ postanowiła załoga Zakładów Wydawn. Spółdzielczych — Drukarnia Nr 3 i przekazać uzyskaną kwotę na fundusz budowy Centralnego Domu Młodzieżowego. Przez pracę o jedną godzinę dłużej w ciągu każdej soboty mają postanowiono zebrać fundusz na RTPD. Są to uchwały Pierwszomajowe.

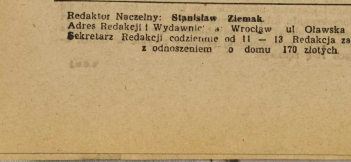

Antonina Łunajewska w 45-letni ju bilesuz pracy scenicznej występuje w sztuce „Szesnastolatka".

Zderzenie tramwaju z autobusem

Na pl. Bohaterów Getta róg ul. Szajnochy, autobus A 04.1[illegible] zderzył się z elektrowozem linii [illegible] 16", wskutek czego przednia część tramwaju została uszkodzo[illegible]. Straty wynoszą 2.000 zł. (y)

Pod hasłem: budujemy wszyscy

Cały Wrocław pomoże

Linia tramwajowa do Leśnicy pochłonie dziesiątki tys. metrów gruzu

(Mg.). — Prace nad budową nowej linii tramwajowej, mającej połączyć Leśnicę ze śródmieściem są już w pełnym toku. W ubiegłą niedzielę grupy kelnerów wrocławskich restauracji wyrywały nad usuwaniem trawy z pasa, na którym zbudowany zostanie nasyp pod szyny tramwajowe.

Grupa ZMP-owców, składająca się z 1.000 osób wywoziła ciągnikami gruz z miasta na odcinek trasy, leżący w sąsiedztwie rzeki Ślęzy. Gruz posłuży do wybudowania nasypu, zabezpieczającego linię tramwajową przed ewentualnym pod myciem jej przez wodę.

Jak wynika z obliczeń fachowców, budowa 7 klm. linii do Leśnicy pochłonie ponad 50.000 mtr. sześć. gruzu. Na sam wiadukt kolejowy, pod którym przechodzić będzie tramwaj, zużyje się około 15.000 m. sześć gruzu.

Terenem, z którego czerpać się będzie materiał, będą rumowiska po Kościuszce, przy PKWN., przy ul. Ofiar Oświęcimskich i ul. Karola Świerczewskiego. Równocześnie

Jak informuje dyrektor Szyldera — wszystkie wrocławskie firmy budowlane otrzymają pełne prawo przysłosowania swoich wysypek do potrzeb nowopowstającej linii.

Gruz dowożony będzie na miejsce ciągnikami i autami.

Obecnie trwa wytyczanie trasy linii. Zatrudnieni przy tym pracownicy Oddziału Pomiarów zobowiązali się zakończyć je do środy 25 b.m.

Wczoraj rozpoczęło się dowożenie szyn tramwajowych. Nad dostarczaniem ich pracuje ekipa Oddziału Odgruzowania Miasta, rozbierając na terenie Rzeźni Miejskiej martwą boczniczę kolejową. Z pomocą pośpieszy ci pracownicy Gazowni. I oni również rozbierają kilkaset spółecznej, dostarczą na trasę szy ny uzyskane przez rozbiórkę 1.5 km. odcinka martwej bocznicy na Pilczycach.

Można oglądać

Jak nam doniosła Centrala Tekstylna w Łodzi, wyda no już polecenie, aby każdy klient, kupujący pończochy, t.zw. „stylony", mógł obejrzeć towar przy kupnie, mimo, że pończochy pakuje się w specjalne torebki.

Miło jest nam zakomunikować o tej decyzji bo dowodzi ona jak Centrala Tekstylna dba o klientów.

W piśmie Centrala powołu je się na notatkę „Słowa Polskiego" z dnia 6 maja p.t. „Stylony a la zebra".

W piątek 27 b.m. pojawi się buldozer. Użyty będzie do rolbienia wykopu pod wiadukt kolejowy. Po wykonaniu tego zadania, buldozer przejdzie do prac ziemnych na trasie. Sygnały zgarstwowi, oraz będzie ubijał i wyrównywał ciężki walec.

Budowa nowej linii spotyka się z entuzjastycznym poparciem ze strony ludności Wrocławia. Najlepszym dowodem tego są licznie napływające deklaracje bezinteresownej pomocy przy budowie trasy, składane przez poszczególne zakłady pracy.

I tak pracownicy Oddziału Odruzowania miasta zadeklarowali pomoc w robotach ziemnych i montażowych, oraz przy rozbiórce wypalonych budynków wzdłuż trasy.

Pracownicy DOKP — węzła wrocławskiego postanowili wykonać roboty ziemne i montażowe na odcinku 1 km., a miesz kańcy Leśnicy zobowiązali się wybudować 1.5 km. nasypu i pomóc przy montowaniu szyn.

Po pracy stanęli również tramwajarze. Można ich będzie oglądać przy robocie na trasie w czwartek. W następne dni miejsce ich zajmą pracownicy Zarządu Miejskiego, Zjednoczenia Energetycznego i brygady ZMP.

Od poniedziałku 30 b.m. pracować będą tam pracownicy P. P. B.

Kierownictwo budowy nowej linii tramwajowej zwraca się z apelem do wszystkich wrocławskich zakładów pracy o nadesłanie swej pomocy. Zgłoszenia należy składać w budynku Zakładów Komunikacji Miejskiej na placu Solnym u ob. Kocota.

Boks zwycięża

Sympatie sportowe Wrocławia ustalił plebiscyt na Kiermaszu Dziennikarzy

Na niedzielnym Kiermaszu Związku Zawodowego Dziennikarzy urządzono w Hali Ludowej plebiscyt, mający ustalić, jakie rodzaje sportu są w naszym mieście najbardziej popularne.

W przeciwieństwie do Krakowa, zakochanego w piłce nożnej, Wrocław emocjonuje się najbardziej jednym z najegzaryjniejszych sportów, a mianowicie — boksem.

Karty do głosowania były płatne aby pociągnąć do plebiscytu tylko te osoby spośród publiczności, które naprawdę interesują się sportem. Rozsprzedano 3750 kart i zidzisłono przez megafony wskazówkę, aby każdy z głosujących wypisał na karcie dwa dyscypliny sportu.

Listę konkurencji sportowych dla ułatwienia zadania obranieczno do dziesięciu. Lista obejmowała: boks, pływactwo, piłka siłetyka, piłkę nożną, kolarstwo, szermierkę, gry sportowe (siatkówka, koszykówka itd) pingpong i ciężką atletykę (zapaśnictwo).

Głosowanie dało następujące rezultaty: na boks padło 1768 głosów, na piłkę nożną — 1.623 głosy, pływactwo — 895 głosów, lekką atletykę — 790, kolarstwo — 620, wioślarstwo — 535, szermierkę — 330 gry sportowe — 307, ping - pong — 174, zapaśnictwo — 124.

Inne konkurencjami podanymi na liście padły głosy na inne sąłęsie sportu, a mianowicie: lenis uzyskał 78 głosów, żeglarstwo 33, narciarstwo — 18, sport motocyklowy — 11, łyżwiarstwo 5 ... i wędkarstwo — 3.

Na niektórych kartkach komisja obliczająca wyniki natrafiła na różnego rodzaju mniej lub więcej dowcipne dopiski, przeważnie natury sportowej, oraz na zabawne wynurzenie jakieś Baś. Oddała swe głos na boks, następnie wymazała swoje nazwisko i dopisała „nakochałam się w Staszu Zaczyku".

Listę osób nagrodzonych za udział w plebiscycie podemy jutro, po losowaniu. (xyz)

800 delegatów TPPR zbiera się 29 maja w auli Politechniki

Wczoraj w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej tłumnie zebrali się przedstawiciele wszystkich wrocławskich Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W wypadku nieusprawnienia jeszcze listy delegatów na zjazd lub nieodebrania zaproszeń i mandatów przewodniczący i sekretarze Kół obowiązani są przybyć natychmiast — dzisiaj, najpóźniej jutro do biura TPPR — Rynek 6, II p. w godzinach 4 — 18.

W grodzkim zjeździe delegatów TPPR, który odbędzie się w dniu 29 maja o godzinie 10.30 w auli Politechniki, wezmą udział: minister prof. dr. Kulczyński — prezes Zarządu Wojewódzkiego TPPR, wygłaszając referat polityczny.

W programie jest również odczyt Wojciecha Żukrowskiego p.t. „Wspomnienia z Kongresu Pokoju". Około 800 delegatów radzić będzie nad nowym planem pracy i wybierze nowy zarząd grodzki TPPR.

(Jun)

Sejm akademicki Wrocławia

Wybory do Rady Środowiskowej

Dzisiaj o godzinie 18 w Uniwersytecie w auli im. Longchampa odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Środowiskowej — najwyższego organu wrocławskiej Federacji Polskich Organizacji Studenitów.

Program posiedzenia przewiduje: powitanie rektorów i przedstawicieli władz oświatowych, wybór komisji mandatowej, referat posła Wróblewskiego, referat przedstawiciela PPOS, wybór Komisji Matki, Komisji Wnioskowej, dyskusja, wybór Komitetu Środowiskowego i Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski zakończą posiedzenie.

ZAMP, jako organizację ideologiczne nie najsilniejszą, o wielkim znaczeniu na wyższych uczelniach, reprezentować będzie — 48 przedstawicieli, Bratnią Pomoc — 30 ,Koła Naukowe — 30 i AZS — 12.

Wtorek dniem ryby

Rozporządzenie już obowiązuje

Wszystkie restauracje i jadłodajnie otrzymały zarządzenie, przewidujące przymusowe podawanie dań rybnych we wtorki. Równocześnie komisja usprawnienia zaopatrzenia zaleca podawanie ryb i w inne dni. Sklepy spożywcze zostały zobowiązane do sprzedawania ryb wędzonych, śledzi i konserw rybnych. Na terenie miasta 18 sklepów sprzedawać będzie ryby. Ponadto we wtorki i środy następujące sklepy rzeźnicze - wędliniarskie sprzedawać będą ryby: ul. Krzywoustego 304, Żmigrodzka 79, Kłeczkowska 15, Pułaskiego 21, Odrzańska 2, Gruwaldzka 86 i B. Chrobrego 24. (—).

Najpiękniejsze dzieci Wrocławia

Za Hallinka Osika, Janusz Wacek, Sarnecki, Maciuś Iwań Janczewski, Zbyś Twardowski, Witor Szenkier, Krysia Słowik, Basia Barwiak, Edzio Bod nar, Danusia Orzeszko i Marysia Wróblewska.

Przy czytaniu listy każde dziecko pokazywano na ekranie wielotysięcznej rzeszy publiczności. Cała sala zamieniła się w drugie jury. Dzieci były zymo, rzęsiście oklaskiwane. Sala z największą radością i zachwytem przyjmowała widok prześlicznych buziaków.

I W pewnej chwili okazało się, że nagrodzony Edzio Bodnar jest wielce utalentowany. Wyszedł z pośrodku kolon Hali Lu dowej ze... swoim koncertem na akordeonie. Maleńkiego bardzo publiczność nagrodziła długo niemilknącymi oklaskami.

Sala witała konkurs piękności dzieciaków wrocławskich jak w jednym z najlepszych „numerów Kiermaszu".

Najmłodsi sportowcy

Konkurencje sportowe dzieci w wieku od lat 5 do 8 na zabawie dziecinnej w czasie Kiermaszu dziennikarzy odkryły nam nowe talenty. W wyścigu na hulajnogach w swoich grupach zajęli pierwsze miejsca: Jacek Hajne, Janeczko Ryszki, Ryś Sojka, Wojtuś Kulicz, Jaś Bajdoł i Michaś Łukaszewicz.

Konkurencja między zwycięzcami pozwoliła ustalić dwóch mistrzów hulajnogi, jednakowo utalentowanych. Są to Jacek Hajne i Jaś Drobiński.

Rewelacją były wyścigi z jajkiem. W swoich grupach zwyciężyli następujący zapaśnicy: Romek Zabłocki, Wojtuś Kulicz, Januszek Malson i Grażynka Strzałkowska. Grażynka posiada niemało talent w nóżkach: mimo, że była ona jednym z najmłodszych „zapaśników" jednak zdobyła mistrzostwo w kunicznych biegów jajowych!

Nie trzeba chyba dodawać, że mała mistrzyni przyjęła bya owacyjnie przez licznie zebranych na konkurencjach rodziców.

— W Brodziu - 21-letni Henryk Jaskółkowski, uczeń szkoły przysposobienia przemysłu, doznał złamania ręki.

Widowiska i imprezy

TEATRY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19.30 „Cyrulik Sewilski".

TEATR POPULARNY, sala zajęta przez OKZZ.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 13 — o godz. 19.30 „Chory z urojenia" przedst. zamkn.

KINA

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Podróż w nieznane" (włoski) w dni powsz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedzielę od 14,30, dowolony od lat 16.

„SCALA" ul. Mikołaja 27 — „Za wami pójdą inni" (polski) w dni powsz. 15, 18,15, 20, w niedzielę o godz. 13,45, dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA" ul. Fredry 16 — „Jasna droga" (radz.) w dni powsz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę od godz. 14,30, dozwolony od lat 14.

„POLONIA" ul. Żeromskiego 53 — „Ostatni etap" (polski) w dni powsz. 15, 18,15, 20,30, w niedzielę od godz. 13,45, dozwolony od lat 14.

„PIONIER" ul. Stalina 71 — „Skarb Tarzana" (amer.) w dni powsz. 15 i 17, w niedzielę i święta 10,30 — 13 — 15 — 17, dozwolony od lat 10.

PROGRAM AKTUALNOŚCI od 21 r. do 27 b. codziennie o godz. 18 i 20 — 21 —1 Maja w kraju (wy dania specjalne PKF). Ratujcie nasze zdrowie.

„TĘCZA" ul. Kościuszki 177 — „Niebo i Piekło" (franc.) w dni powsz. 16,30, 18,30 20,30 w niedzielę od godz. 14,30, dozwolony od lat 16.

„FAMA" Psie Pole — „Człowiek z karabinem" (radz.) w dni powsz. 20, w niedzielę 18, 18, 20. Czynne w czwartek, piątek, soboty i niedzielę.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą" ul. Stalina 87

„Mikołaj" ul. Stalina 101

„Pod Słońcem" ul Traugutta 121

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś Klinika Uniwersytetu Wrocławskiego ul. Curie Skłodowskiej 66 (tel. 37-30).

Przy pracy

— Na ul. Sudeckiej 21-letni Stefan Wróbel (zw. Jerzego 17), zatrudniony cegłą, doznając poważnienia głowy.

— Przy ul. Kościuszki 146, w wywalski (Stawowa 8), doznał zdarzenia przy pracy 18-letni Leon Kocia skóry z prawej dłoni.

Wszystkim pomocy udzielił lekarz Pogotowia i przewiózł Zarząd Miejski do szpitala św. Jerzego, pozostałych do — Wojewódzkiego. (y).

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak
Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem o domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawnicza - Oławiańska „Czytelnik" Wrocław, ul. Oławska 10/11.
P-16124 Wydawca: Sp. Wydawnicza - Oławiańska „Czytelnik"